

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu,
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.
Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23;
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie;
8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 20

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 stycznia 1939 r.

Rok XXXIII.

Schacht.

Według jednego z wybitnych teoretyków nowej ekonomii hitlerowskiej Fritza Nonnenbrucha: *erst fühlt der Mensch, bevor er denkt* — najpierw człowiek czuje, po tym dopiero myśli. Otóż nie ulega wątpliwości, że Hjalmar Schacht wieloletni prezes Reichsbanku, obecnie zmuszony do ustąpienia stosował w swym życiu odwrotną zasadę. Najpierw myślał, po tym czuł i na jego myśleniu Niemcy hitlerowskie wychodziły doskonale.

Nonnenbruch jest zwolennikiem polityki kredytowej. Walka z bezrobociem i olbrzymie zbrojenia są konsumentami tak stworzonych kredytów. Schacht natomiast był tym, który dzięki olbrzymiej zręczności i umiejętności w prowadzeniu Banku Rzeszy i manipulowaniu walutą unikał skutków inflacji mimo jej oczywistego istnienia.

Nie zaudzając czytelnika niepotrzebnymi kolumnami cyfr, wypada stwierdzić za St. Świaniewiczem („Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich”), że obieg biletów Banku Rzeszy w roku 1933 wynosił 3 miliardy 633 milionów marek, a na początku roku ub. 5 miliardów 493 miliony. Ogólny obieg pieniężny po uwzględnieniu wszystkich środków płatniczych wzrósł w tym samym okresie z 5 miliardów 714 milionów marek na 7 miliardów 499 milionów. Rok 1938 podniósł obieg o dalszy miliard i to mimo drenażu rynku ciągłymi pożyczkami wewnętrznymi.

Hjalmar Schacht, wysoki pan z dziwnie wysokim kołnierzykiem, był powszechnie uważany za prawdziwego cudotwórcę. Trzeba jednak przyznać obiektywnie, że te jego cuda wyrastały z podłoża dwójako użyźnionego: niezapłacenia długów jako rezultat postawy reżimu wobec zagranicy i niepodnoszenia cen i płac, co mogły urzeczywistnić tylko milionowe oddziały SA i SS, trzymając w ponurym rygorze całe życie społeczne. I to by jeszcze nie wystarczało, gdyby nie zręczna i wszędzie przenikająca propaganda Goebbelsa, narzucająca społeczeństwu wysoką moralną postawę wobec normalnych egoistycznych odruchów.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby olbrzymia produkcyjna maszyna Niemiec, pracująca na pełnych obrotach paliwem kredytowej inflacji, odrzucała zyski i tworzyła nowe kapitały. Olbrzymie zbrojenia są tymczasem z punktu widzenia ekonomiki marnotrawieniem i pracy i kapitału. Oto powód dlaczego niemiecki molołch gospodarczy mimo wyteżonej pracy 21 milionów robotników, pracujących już dziś po 10 godzin dziennie, nie daje w wyniku polepszenia stopy życiowej mas, tylko jej ciągle pogarszanie i dlatego mimo ciągłego tworzenia kredytów, występuje ich *wzrastający brak*.

Hjalmar Schacht nie byłby sobą, gdyby nie widział, że struna przeciąga się ponad miarę i że grozi pęknięciem. Ale kierownicy Trzeciej Rzeszy byli innego zdania. Nie czują w sobie siły do opanowania duchów, które wywołali. Nie mogli i nie mogą pozwolić na powstanie najmniejszego bezrobocia i nie mogą przestać się zbroić, gdy ich dalekosieżne plany w tym kierunku są w stanie połowicznej realizacji. I dlatego to Schacht musiał odejść, aby władczy, pełen niepokromionej energii duch bojowego lotnika Goeringa, nie znającego co to wysokość i co niebezpieczeństwo, mógł się wyżywać swobodnie przy kierowaniu cze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już tylko 12 km od Barcelony.

Szalone natarcie powstańców trwa nieprzerwanie.



Wojska generała Franco w swoim zwycięskim marszu na Barcelonę biorą masowo jeńców czerwonych. Na zdjęciu jeden z olbrzymich transportów jeńców w drodze do obozu jeńców.

Burgos, 24. 1. (PAT). Wojska generała Franco zbliżają się obecnie do Martorell na szosie Igualada — Barcelona i znajdują się obecnie w odległości 12 km od stolicy Katalonii. Wojska powstańcze po zajęciu Pico de Cell znajdowały się o godz. 16 w odległości 4 km od Manresy. Natarcie wzdłuż wybrzeża morskiego oraz w obszarze San Saturnino czyni bardzo szybkie postępy. Powstańcy zajęli miejscowości Forà i Biosca.

Panika i głód.

Barcelona, 24. 1. (PAT). Rząd postanowił proklamować stan wojenny w Katalonii. Barcelona przybrała charakter obozu wojennego. Fabryki i składy zostały zamknięte, ludność zaś zatrudniona jest przy budowie umocnień. Wczoraj ukazał się wyjątkowo oficjalny dziennik rządowy, w którym ogłoszono, że rząd zamierza pozostać w Barcelonie.

Kto powie Włochom aby trzymali się jeszcze mocniej?

Nowa mowa Mussoliniego pogłębia zatarg francusko-włoski.

Rzym, 24. 1. Mussolini wręczył w niedzielę w teatrze „Argentine” w Rzymie nagrody 140 rolnikom tegorocznym zwycięzcom konkursu podniesienia produkcji rolnej. Wśród nagrodzonych jest 11 księży.

Podczas uroczystości Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po stwierdzeniu, iż urodzaj r. 1938 był we Włoszech, pomimo suszy wyższy od urodzaju lat poprzednich, ironicznie potraktował „niektóre obawy i liczne fantastyczne doniesienia pewnych zagranicznych informatorów” oraz „spekulacje zagraniczne na temat głodu, rzekomo grożące narodowi włoskiemu i kombinacje polityczne, które miały z tego powodu wynikać”. Akcję tę określił Mussolini jako „wstrętny cynizm”.

„We wrześniu ubr. powiedziałem, że zawodowi przeciwnicy faszyzmu są zbyt głupi, aby byli niebezpieczni. Obecnie potwierdzam to w sposób jak najbardziej dobitny. Gdybym podał zestawienie mów i pism, zawierających dziecinne prorocтва, absurdalne manewry i fantastyczne kalumnie przeciwników faszyzmu o Włoszech, naszych ideach, naszych ludziach i o tym, który do was przemawia, to przyprawiłbym was o taki śmiech, że pomimo Alp, wyleciałoby wiele szysz z okien w zagranicznych stolicach. Sprawa całkiem ostatnia: Pewien francuski prątnik miał zapewnić, jakoby Watykan miał doradzać Francji, by trzymała się mocno. Jestem przekonany, że jest to wirtuozne głupstwo. Lecz jeśli jutro znalazłby się we Włoszech — a znajdzie się na pewno — ktoś, kto powie Włochom, by trzy-

mali się jeszcze mocniej. Zagraniczni przeciwnicy faszyzmu są nieuleczalni i zdradzają niezwykłą ignorancję spraw włoskich. Lepiej jest nie być zbyt dobrze znanym. Tym większy będzie efekt niespodzianki.”

W zakończeniu Mussolini podkreślił rolę rolnika włoskiego, „który jest dumny z tego, że może pracować na roli we Włoszech i w Afryce, pielęgnować tradycje i cnoty rasowe i który gotów jest bronić ozięnie tej ziemi, która pod względem historycznym, fizycznym i moralnym stała się ojczyzną w całym tego słowa znaczeniu.”

Mowa Mussoliniego, a zwłaszcza ustępy polemizujące z przeciwnikami faszyzmu były przerywane entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami.

(Mowa Mussoliniego jest wyraźną zapowiedzią, że Włochy nie odstąpią od swych zadań w sprawie Korsyki, Tunisu i Dżibuti. Z tego to powodu wywołała ona olbrzymie wrażenie w Paryżu, żyjącym pod znakiem zbliżającego się upadku Barcelony. — red.)

Nad Anglią szaleje burza.

Londyn, 24. 1. (PAT). Nad południowo-zachodnią Anglią oraz zachodnią Irlandią szaleje burza. Szybkość wiatru przekracza 100 km na godzinę. Burza pociągnęła za sobą dotychczas 10 ofiar ludzkich. M. in. utonęło 7 ludzi załogi z łodzi ratunkowej, która spieszyla z pomocą parowcowi w zatoce Stoves. W Dewenport wicher zburzył dom, grzebiąc pod gruzami 12 mieszkańców, z których 2 poniosły śmierć.

Wiele urzędów pomocniczych oraz część ludności cywilnej ewakuuje się. Restauracje i kawiarnie są zamknięte. W hotelach przyjmowani są jedynie wojskowi i urzędnicy. Naloty samolotów powstańczych **powtarzają się nieustannie**. Po obywateli Stanów Zjednoczonych został wysłany kontrtorpedowiec amerykański, aby ich wywieźć z Barcelony.

300 gramów chleba na osobę.

Ucieczka do Francji.

Paryż, 24. 1. (PAT). Sprawozdania korespondentów dzienników paryskich w Barcelonie, bez względu na zabarwienie polityczne dzienników, brzmią **tragicznie**. Bombardowanie miasta przez samoloty wpłynęło na przyspieszenie tempa akcji. Ludność cywilna sama opuszcza miasto, kierując się w stronę Francji.

Nadzwyczajny wysłannik „Le Temps” podaje, iż warunki życia w Barcelonie stały się niezmiernie ciężkie. **Panuje prawie głód**. Ludność otrzymuje porcję chleba — 300 gramów dziennie na osobę. Poza tym brak wszystkiego. Pieniądże straciły zupełnie na wartości. Jedyną formą handlu jest handel zamienny. W szpitalach brak środków opatrunkowych i znieczulających.

Z nad granicy francuskiej donoszą, że władze administracyjne w trzech francuskich departamentach granicznych z Hiszpanią przygotowują się na przyjęcie uchodźców. Na granicę wysłane zostały nowe oddziały gwardii lotnej i wojska. Organizacja przyjmowania uchodźców spada głównie na prefekta departamentu Basses Pirenées, gdyż drogą tą głównie będą napływać uchodźcy z Katalonii.

Dotychczas na terenie departamentów pogranicznych panuje spokój, granicę przechodzą jedynie drobne grupki ludności cywilnej, szukającej schronienia we Francji.



Powyższa mapka pozwoli się zorientować w postępach ofensywy wojsk gen. Franco, które dochodzą już do bram Barcelony.

Echa grudniowej zamieszki na kolejach.

Interpelacja posła Żeńczykowskiego.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Poseł Żeńczykowski zgłosił interpelację do ministra komunikacji w sprawie, będącej echem grudniowych spózniań się pociągów.

Poseł Żeńczykowski zapytuje rząd co zamierza uczynić, aby w przyszłości historia ta nie powtórzyła się.

Schacht.

(Ciąg dalszy)

rolatką niemieckich planów gospodarczych i zbrojeniowych.

Schacht pozostanie w rządzie Trzeciej Rzeszy jako minister bez teki. Hitler szanuje jego zdanie. Pozbawiony jednak odpowiedzialności bezpośredniej nie będzie zaważał dla dalszych planów oddłużeniowych, mających polegać na *zaprzeszaniu splat nawet tak uprzywilejowanych pożyczek, jak Younga i Dawesa*. Stosunki Rzeszy z krajami anglosaskimi ulegną więc dalszemu pogorszeniu, jako i z tego powodu, że Schacht był tym, który utrzymywał doskonałe kontakty z szefami wszystkich największych banków emisyjnych świata. Rzesza robi jeszcze jeden krok w kierunku samowystarczalności i będzie pielegnować swe stosunki z południem i bliskim wschodem Europy. Inflacja pójdzie dalej, bo już jej nikt zahamować nie potrafi. *Groza zwyczajnie cen i zwyczajnie plac zawisnie nad Rzeszą*. Brak kapitału będzie się jeszcze bardziej dawał we znaki. Pół roku, może rok i z punktu widzenia ekonomii Niemcy staną przed zagadnieniem:

powtórzyć inflację z czasów powojennych lub sięgnąć do straszliwie niebezpiecznej broni — deflacji, tak jak za Brüninga.

Nie trzeba być prorokiem, aby stwierdzić, że w obydwóch wypadkach rysuje się *całkowicie zalamanie reżimu* i że reżim ten jest zbyt młody, zbyt silny, i zbyt wierzący w swą gwiazdę, aby iść tylko po linii bezwolnego poddania się koniecznościom wyłącznie gospodarczym.

Powysze rozumowanie nie jest pocieszające dla świata. Niemcy, wprowadzające gospodarkę wojenną w czasie pokoju, są *najzupelniej niezdolne do przejścia na gospodarke pokojową bez zawarcia... pokoju*. To zaś ostatnie wymaga wypowiedzenia wojny! Oto powód, dla czego ustąpienie Schachta i ewentualność dojsca do wpływów radykalnych elementów partii hitlerowskiej stanowi dla całej Europy arcyważne ostrzeżenie.

St. Strąbski.

Straż pożarna i pogotowie niosą pomoc

młodej dziewczynie, rodzącej na rusztowaniu.

Warszawa, 24. 1. Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. niedzielę na Starym Mieście. Oto przechodnie na ul. Franciszkańskiej zaalarmowani zostali wołaniem o pomoc i jękami, dochodzącymi z rusztowania będącego w stanie rozbiórki domu na narożniku ul. Bonifraterskiej. Przechodnie zawezwali straż pożarną i pogotowie ratunkowe. Strażacy wdąrzyli się przy pomocy drabiny na rusztowanie stwierdzili, że jakaś dziewczyna powita dziecko. Położnicę przewieziono do zakładu położniczego, gdzie stwierdzono, że jest nią służąca pozostająca bez pracy, nazywa się Zofia Stepien i pochodzi z Lubochni, pow. Tomaszów Mazowiecki.

Podziękowanie dla policji państwowej

Warszawa. (KAP). Kuria Metropolitalna warszawska za pośrednictwem wydziału ofiar „Kuriera Warszawskiego” złożyła 500 zł na rzecz „Rodziny Policyjnej” jako wyraz podziękowania za utrzymanie porządku przy pogrzebie śp. ks. Kardynała Al. Kakowskiego.

W zwierciadle dnia

W związku z pobylem min. Chwałkowskiego w Berlinie zwrócić należy uwagę na artykuł „Boersen Zeitung”, nawołujący Czechów, aby politykę obecną prowadzili po linii św. Wacława, który świadomie podporządkowywał się kulturze i polityce niemieckiej, a nie szły za przykładem przeciwstawiającego się Niemcom Bolesława, który przecież po 20 latach musiał jednak przejść do roli wernego wasala Ottona I. Obecny 20-letni okres niezależności czeskiej, który świeżo został zakończony, powinien uświadomić Czechom, że muszą się z polityką Niemiec jako czynnikiem miarodajnym w tej części Europy liczyć nie tylko w stosunkach zewnętrznych ale i wewnętrznych.

Co pp. Hacha, Beran i Chwałkowsky odpowiedzą na to pouczenie zobaczymy w niedługim czasie.

W związku z zbliżającym się — jak się zdaje — nieuchronnym już upadkiem Barcelony warto zanotować, że ostatnio b. minister spraw zagranicznych Paul Boncour, na publicznym zebraniu wołał:

— Nie chcę być prorokiem, ale gotów jestem zagwarantować, że z chwilą upadku Barcelony Francja niedługo będzie czekała na ultimatum włoskie, które będzie chciało odebrać Francji to, czego Francuzi jednomyślnie oddać nie zamierzają.

Jak do tej pory jednak Mussolini jeszcze zupełnie wyraźnego języka nie używa. (s.)

Drobne sprawy przedmiotem obrad sejmowych

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24. 1.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmogłówne zainteresowanie skupiło się nie na przebiegu posiedzenia, lecz przede wszystkim na odpowiedziach na interpelacje, udzielone przez Prezesa Rady Ministrów oraz interpelacje, zgłoszone przez posłów.

Nadeszły więc odpowiedzi na interpelacje w sprawie granicy polsko-węgierskiej, w sprawie amnestii i Berez, w sprawie emigracji żydowskiej, w sprawie bezpieczeństwa na wyższych uczelniach. O interpelacjach tych piszemy na innym miejscu.

Nast. sejm przystąpił do bież. porządku dziennego. Przyjęto w pierwszym czytaniu projekty ustaw rządowych i złożonych przez posłów. Wśród nich projekt poselski pos. Joźwiaka o ochronie przymiotnika „polski”.

Umowa gospodarcza z Niemcami.

Pos. Sikorski referował projekt ratyfikacji umowy z Rzeszą niemiecką, co zwłaszcza stało się konieczne po przyłączeniu Austrii. Interesujące są dane pos. Sikorskiego z których wynika, że

gospodarczo przyłączenie Austrii do Rzeszy odbiło się ujemnie na polskich stosunkach gospodarczych. Ogólnie mówiąc obroty z Niemcami i Austrią w roku 1928 wynosiły blisko 2.300 milionów zł, a w roku 1938 wynosiły tylko 500 milionów zł. Sejm wysłuchał tylko sprawozdania referenta i projekt ustawy przyjął bez dyskusji.

Układ z Gdańskiem.

Nast. sejm przyjął projekt ustawy ratyfikacyjnej z Gdańskiem, celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stempelowych od weksli. Na podstawie obecnego układu 100 guldenów równa się 100 zł.

Zniesienie samorządu szkolnego.

Zywszą dyskusję wywołał projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Referował pos. Długosz, mówiąc, że zasadniczym celem tego projektu jest zniesienie odrębnego samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem obowiązkowych organów samorządu terytorialnego dla spraw oświatowych. Organami

tymi są komisje oświatowe gmin wiejskich, miejskich i powiatowych.

Marzenie świętej głowy.

Poseł (niezależny) Putek oświadczył, że szkoda po prostu mówić o **zespoleniu tego, czego nie ma**. Ustawa powinna nosić nazwę o **rozciągnięciu odpowiedzialności za szkolnictwo powszechne na ministra spraw wewnętrznych**. Komisje nie posiadają żadnej egzekutywy. To, co ustawa zawiera jest **marzeniem świętej głowy**, świętej toporem ministra skarbu (brak pieniędzy na szkolnictwo). Poseł domaga się odpowiednich kompetencji dla komisji szkolnych.

Stanowisko to podzielają inni posłowie, sprzeciwia się referent. Ostatecznie posłowie Ozonu odrzucili wszelkie poprawki i uchwalili projekt w brzmieniu komisyjnym.

Sejm przyjął dodatkowe kredyty w wysokości 16 milionów zł 955 tys., którą to sumę komisja podwyższyła o półtora miliona zł. Dodatkowe kredyty związane są z przejęciem Śląska Zaolziańskiego i nawiązaniem stosunków z Litwą. (r)

„Sprawa Witosowa” w Sejmie

Interpelacja ks. posła Lubelskiego w sprawie amnestii dla Witosy.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Poseł ks. Lubelski zgłosił interpelację w sprawie amnestii dla Witosy i jego towarzyszy, byłych więźniów brzeskich. Wprawdzie premier zajął już stanowisko, odpowiadając na podobną interpelację posła Putka. Jednak interpelacja ks. Lubelskiego, mająca tak świetne uzasadnienie, szczególnie pod względem politycznym, zrobiła ogromne wrażenie. Oto jej treść:

Od kilku lat milionowe rzesze ludu polskiego, zorganizowanego w Str. Ludowym, w tysiącach uchwał, petycji i telegramów proszą usilnie najwyższe czynniki w państwie o amnestię dla Witosy i towarzyszy, skazanych w tzw. procesie brzeskim. Potrzebę tej amnestii podnoszono kilkakrotnie w ub. sejmie i senacie ze strony najwybitniejszych posłów i senatorów, nie mających nic wspólnego ze Str. Lud., jak również w prasie rozmaitych odcieni. Potrzebę tej amnestii uznają także najbardziej zasłużeni ludzie w Polsce na wybitnych stanowiskach publicznych, świeccy i duchowni, wojskowi i cywilni, uznaje jej potrzebę

także wielu obecnych posłów i senatorów.

Jest bowiem ta „sprawa Witosy” od szeregu lat głównym źródłem fermentu na wsi polskiej, przyczyną rozgoryczenia mas chłopskich i ich politycznego radykalizmu, jak świadczy o tym historia wierzchosławska i racławicka, strajk chłopski, tak krwawo zlikwidowany, tłumne coroczne manifestacje członków Stron. Ludowego w Zielone Świątki i w dzień 15 sierpnia, dwukrotny bojkot wyborów parlamentarnych, liczne wiece, zebrania i uroczystości, na których prawie zawsze chłopci podnoszą postulat amnestii dla Witosy. **Masy chłopskie bowiem nie mogą zrozumieć, że tyłu zbrodniarzy i wrogów państwa uzyskało amnestię, a one nie mogą się doprosić amnestii dla tego, który jest ich przywódcą i który jako trzykrotny premier odrodzonego państwa polskiego, szef rządu obrony narodowej z r. 1920 i budzieli obowiązków wobec państwa wśród rzesz włościańskich taką wybitną rolę odegrał w odrodzonej Polsce, za co otrzymał najwyższe odznaczenie.**

Jest powszechne niemal zdanie wśród

Odpowiedź p. premiera na interpelację Ozonu w sprawie żydowskiej.

Warszawa, 24. 1. (tel. wł.) Premier gen. Składkowski udzielił odpowiedzi generałowi Skwarczyńskiemu i towarzyszącej mu kłobu Ozonu na ich interpelację w sprawie żydowskiej.

W odpowiedzi p. premiera czytamy między innymi:

„Rząd Rzeczypospolitej jest zgodny z poglądem panów interpelantów, że dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jedyną z najważniejszych środków jest wydatne zmniejszenie liczby żydów przez emigrację. Emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych, lecz przede wszystkim politycznych i gospodarczych, procesy gospodarcze bowiem i układ struktury zawodowo-społecznej ludności musi być i będzie przystosowany do miary odpowiedzialności narodu polskiego za losy państwa.

Rząd, zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym, aby uzyskać

tereny emigracyjne dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszarach, należących do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania problemu.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki. Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości emigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkliwie doświadczających narodów żydowski. Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywne rozwiązanie kwestii żydowskiej, aby partykularnie interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezieniu odpowiednich na ten cel terenów”.

Minister Beck w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.) Min. spraw zagranicznych udzielił odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy z Węgrami. Min. Beck oświadczył m. in.

Rządowi polskiemu znane są dążenia rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten sposób granicy wspólnej z Polską. Jak długo rząd węgierski będzie aktywnie wysuwał to zagadnienie liczyć się może

zawsze z życliwym stanowiskiem rządu polskiego w sprawie tych pretensji.

Rząd polski w obecnym stanie rzeczy nie zgłasza żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do Czechosłowacji.

Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięwzięć odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby. (r)

bezstronnych obserwatorów życia wsi polskiej, że amnestia Witosy i jego powrót do kraju uspokoi znacznie rozgoryczoną wieś polską, przechylili szalę na korzyść umiaru społecznego i przyczyni się w znacznym stopniu do prawdziwego zjednoczenia narodu i ściślejszego jeszcze związania mas chłopskich z państwem — co w dzisiejszych przełomowych czasach — kiedy cały naród może być w każdej chwili wezwany do obrony granic państwa — jest wprost koniecznością — tym bardziej, że masy chłopskie stanowią podstawę narodu polskiego, źródło jego tężyzny moralnej i fizycznej; że **„one żywią i bronią!** Udzielenie amnestii Witosowi nie sprzeciwia się ani prawu polskiemu, ani praworządności, bo ani kodeks karny, ani kodeks postępowania karnego nie zawierają żadnych postanowień w tym kierunku, by nie można stosować amnestii do tych, którzy uchylają się od odcierpienia kary nałożonej. **Amnestia indywidualna, jako akt łaski, stoi ponad ustawą** i dopuszcza możliwość uwzględnienia w stosunku do skazanego okoliczności łagodzących, które w danym wypadku niewątpliwie istnieją. Ucieczka Witosy za granicę spowodowana była nie obawą przed odbyciem kary wyznaczonej, ale **z obawy przed podobnym traktowaniem, jakie spotkało go w więzieniu w Brześciu!** Tu wchodziła w grę nie tylko jego godność ludzka, jego „honor chłopski”, ale **godność urzędów, które w Polsce piastował**. I dlatego ucieczka Witosy przed odbyciem kary nie obniżyła jego autorytetu wśród mas chłopskich, ale raczej go wzmożła, wytworząc w niektórych okolicach formalny kult dla jego osoby, który niewątpliwie jeszcze bardziej się wzmoże, gdyby Witos umarł na obczyźnie. Te same względy powstrzymują go obecnie od powrotu do kraju bez uzyskania amnestii. Jeżeli zaś chodzi o karę za jego winy — to i pobyt w więzieniu brzeskim i pięcioletni pobyt za granicą z dala od rodziny i przyjaciół, z dala od ukochniej Ojczyzny i własnego żagony, należy uznać za karę **bez porównania wyższą**, niż wymierzyl jemu i jego towarzyszom sąd. Dodać należy, że przy końcu ub. roku odzyskała Polska tak drogi nam Śląsk Zaolziański i obchodziła dwudziestolecie odzyskania swej niepodległości i że chłopci spodziewali się, że wzorem innych państw i Polska udzieli w tych radosnych chwilach amnestii tym, którzy przyczynili się do uzyskania i podtrzymania tej niepodległości, a do których niewątpliwie należał Witos i towarzysze.

Przedstawiając to wszystko prezesowi rady ministrów i podkreślając, że zastosowanie amnestii dla Witosy i jego towarzyszy przyczyni się w wysokim stopniu do uspokojenia umysłów ludu wiejskiego, podczas gdy dalsze odmawianie tej amnestii będzie nadal wywoływało niepożądane fermenty na wsi, budziło **poczucie krzywdy moralnej i głęboki uraz psychiczny** za niewysłuchanie tych próśb i dalsze nastroje niechęci, obojętności i odsuwania się od państwa i rządu, co wszystko koliduje z najżywniejszym interesem państwa, zapytują — czy pan prezes nie byłby skłonny dla wyżej przytoczonych motywów spowodować amnestii dla W. Witosy i jego brzeskich towarzyszy, przebywających obecnie za granicą.

Interpelant ks. dr J. Lubelski.



Nie chcemy być nudni, wracając ciągle na tym miejscu do niedomagań naszego systemu szkolnego, ale tu naprawdę nie chodzi nie tylko o przyszłość państwa, nie tylko o pokolenie przyszłych obywateli, ale o rzeczy każdego z bliska dotykające i żywo obchodzące.

Młodzież, wychowawcy, rodzice, krótko mówiąc — wszyscy niemal obywatele martwią się, że się w szkolnictwie źle dzieje. Wspominanie Jędrzejewiczowskiej reformy jest już w złym tonie, ale to wspomnianie jest konieczne, chodzi bowiem nie o co innego, jak o to, by zło jak najprędzej naprawić. Nie po to mówimy źle o Jędrzejewiczach, żeby oni dostali czkawkę, ale po to, aby ich puściznę zmienić na lepsze a reformy gruntownie zreformować.

Obecny system szkolny jest zabójczy dla młodzieży — i to z każdej strony. Wiedzy wynosi się ze szkoły mało — mogą o tym powiedzieć profesorowie wyższych uczelni. A jednak — rzecz charakterystyczna — młodzież jest przepracowana.

Zwracają na to uwagę rodzice, którzy z ciężkim sercem patrzą na to, jak ich dzieci się męczą. To samo widzą również nauczyciele. Bardzo ważki pod tym względem głos padł w Krakowie. Jest nim referat pt. „Nie przeciągać struny”, ogłoszony świeżo przez naczelnika wydziału szkół średnich Kuratoriuma Krakowskiego, Włodzimierza Galeckiego. Niewątpliwie dobrze zorientowany autor stwierdza, że „młodzież liceów ogólnokształcących jest przeciążona pracą nadmiernie. Mówią o tym rodzice, konstatają to wizytatorzy i dyrektorzy, chyba zdaje sobie sprawę z tego także nauczycielstwo. Dotyczy to obydwu klas, ale w szczególności klasy drugiej. Zjawisko zaczyna być poważne i pedagogicznie niepokojące”.

Naczelnik Galecki stwierdza też, że „znany wypadki całkowitego załamania się mało zdolnej, choć pracowitej klasy... Znamy wypadki poważnego nadwężenia zdrowia z powodu przepracowania, zwłaszcza u dziewcząt. Nieustanne ślęczenie nad książką i wykonywanie prac dla szkoły niemal od chwili przyścia do domu aż do późnego wieczora jest zjawiskiem ogólnym, nad czym sumienie pedagogiczne nie pozwala już przechodzić do porządku dziennego... Sprawa jest — kończy autor — tym bardziej poważna, że w skutkach może spowodować wyniki wręcz przeciwnie wychowawczemu założeniu szkoły, która kładzie nacisk na przygotowanie przyszłych obywateli do zadań obrony kraju”.

Dziwny to jest i nieekonomiczny system, w którym za minimalne wyniki nauki trzeba płacić drogą cenę zdrowia i życia młodzieży...

Humor polityczny.

BOMBONIERKA.

Cały świat dziś zbiera guzy,
Wszystko wre jak kocioł znów,
Bomby rosna, jak arbuzy,
Jak melony zdarte z głów...

Znowu w niespokojną porę
Głob uczynił skok i start,
Nawet Anglia pod terrorem,
Choć tam czuwa Scotland-Yard.

Chociaż śledzi, chociaż szpera,
Chcąc odsłonić krwawą grę,
Londyn jest, jak bomboniera,
Zawinięta w cienką mgłę.

(„Kurier Warszawski“)

PO WIZYCIE RZYMSKIEJ.



Rezultat kontaktu osobistego...
(„Wróble na dachu“).

Ludzi potrzebnych nie trzymać z dala od Polski!

Coraz częściej podnoszą się głosy, domagające się zlikwidowania emigracji politycznej. Stwierdzić też należy, że słabnie opór przeciw spełnieniu tego żądania. Możemy tylko wyrazić życzenie, aby ustał zupełnie.

Specjalny charakter ma nieobecność w kraju b. posła Wojciecha Korfantyego. Oto, co nam na ten temat piszą z Górnego Śląska:

Walka z propagandą hasel ultra-nacjonalistycznych wśród mniejszości niemieckich jest do pewnego stopnia zagadnieniem międzynarodowym. Wszędzie, gdzie żyją Niemcy, odczuwa się wpływ sukcesów Trzeciej Rzeszy na ich nastroje, wszędzie widać wzrost dążeń radykalnych, nie zawsze dających się pogodzić z obowiązkiem lojalności wobec państwa. Niektóre rządy walkę z hitleryzmem na swym terenie już przegrały. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Czecho-Słowacji. Ogromna większość jej obywateli niemieckiej narodowości związała się uczuciowo z hitleryzmem tak silnie, że w końcu zażądała rozdzielenia od państwa czecho-słowackiego. Szwajcaria i Francja prowadzą walkę z hitleryzmem, jak się zdaje, dość skutecznie. O Rumunii trudno oś pewnego powiedzieć, gdyż swoisty totalizm rumuński zaciemnia obraz sytuacji.

Polska musi prowadzić walkę z obłąkanym rasizmem niemieckim nie tylko u siebie, lecz także poza swymi granicami. Oczywiście jest to zadaniem nie rządu, lecz samych obywateli, niemniej jednak zadaniem bardzo ważnym i pilnym. Lepiej zmusić przeciwnika, by część swej energii zużył na zdobywanie przedpoja, zanim uderzy na właściwy front, z którego oddać nie wolno ani cala. Takim przedpojem, na którym od wieków trwa zmaganie się Germanów ze Słowianami, zmaganie się, które powinno mieć formę pokojową, są tereny zamieszkałe przez mniejszość polską w Niemczech. A więc w pierwszym rzędzie wymienić tu należy Śląsk Opolski, dalej pogranicze (Grenzmark Posen—West-Preussen), wreszcie Warmię i Mazury. Już na tym terenie, a nie dopiero w samej Polsce, musi się ścierać polska myśl narodowa z imperializmem germańskim. Tu są tereny, których bez walki oddawać nie możemy. Tu są bronice się placówki, które zwracają tęskny wzrok na wschód, oczekując od narodu polskiego otuchy i pomocy w formie współpracy kulturalnej.

Wielokrotnie czynimy przegląd sił polskich na tym przedpoju, wypada on niewesoło. Weźmy pod uwagę najsłabszy bastion naszych rodaków, Śląsk Opolski. Był — i to już po wojnie — dzień, w którym na terenie obecnego Śląska Opolskiego padło 200 tys. głosów polskich. Był to dzień 20 marca 1921 roku, dzień plebiscytu, ale zarazem dzień, kiedy walką z żywiołem germańskim kierował Wojciech Korfanty. Tu dochodzimy do ważnego zagadnienia. Czy takich ludzi, jak Korfanty, mamy w Polsce dużo, czy mamy ich w ogóle? Czy ktokolwiek w Polsce może się pochłubić tak wspaniałymi rezultatami w obronie polskości przed wynarodowieniem? W walce żywiołu polskiego z germańskim?

Śląsk Opolski został przy Niemczech. Gliwice, Bytom, Oleśno, Raciborz, Koźle zostały po drugiej stronie granicy. Nastąpił odpływ wielu działaczy polskich, spotęgował się niesłychanie terror niemiecki i to niewątpliwie są ważne przyczyny spadku głosów polskich, który odbywał się, niestety, bez przerwy. Ale na ten spadek głosów polskich, na to cofanie się żywiołu polskiego przed niemieckim wpływem też ważną okoliczność, ta mianowicie, że przywódca mniejszości polskiej, człowiek, którego nazwisko było podczas plebiscytu sztandarem, był w Polsce zacięty zwalczany i oczerniany. Jakież zamęt, jakież kryzys duchowy musiał powstawać w duszach naszych rodaków za kordonem, gdy dowiadawali się z gazet niemieckich, a niestety i polskich sanacyjnych, że ten, który chciał ich wyprowadzić z niewoli, to jakiś szkodnik, niszczyciel, niemal wróg Polski! A potem przyszedł wrzesień 1930 roku, kiedy Korfante go zamknięto do Brześcia. Z jakąż piękną radością mogli wtedy Niemcy szydzić z naszych rodaków.

Tak płynęły lata za latami. Zdumieni bracia nasi nie mogli zrozumieć, co się dzieje, dlaczego człowiek, który całe życie poświęcił walce o Polskę, który zwycięsko przeprowadził plebiscyt, a potem wezwał Ślązaków do chwycenia za broń, by wynik plebiscytowy krwią przypieczętować, że ten człowiek jest ustawicznie zwalczany i odsuwany, a na jego miejsce przychodzą inni ludzie, mniej znający stosunki w Niemczech albo nie znający ich zupełnie, nie umiejący

trafić do duszy górnika w Bytomiu czy w Gliwicach, nie umiejący tak, jak Korfanty,

N-287
NA BAL
Old Lavender

naturalny, trwały i przyjemny zapach lawendy z Alp południowych
HENRYK ŻAK POZNAŃ
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ TOALETOWYCH

naraząc się na pruskie więzienia, grzywny, napady.

Przyszedł hitleryzm ze swym totalnym ustrojem, który uniemożliwił ludności polskiej stawianie do jakichkolwiek wyborów i oszczędził nam smutnego obowiązku stwierdzania spadku głosów polskich. Nie wiemy, ilu z tych 200 tysięcy dorosłych Polaków, którzy przed 18 laty głosowali za Polską, przynajmniej dzisiaj do narodowości polskiej. To jednak wiemy, że naszym braciom jest źle, że trzeba im nieść pomoc duchową i że jeżeli walka z hitleryzmem ma być toczona zwycięsko — nie tylko poza granicami Polski — to na czele stanąć muszą znowu ludzie tacy, jak Korfanty. Kto zna nasz Górny Śląsk, kto widział, jak i tutaj prowadzą hitlerowcy swą krecią robotę, ten przyzna bez wahania, że Korfanty jest w Polsce potrzebny bardziej niż kiedykolwiek. Byłoby strasznym zaślepieniem nie dopuszczać do pracy człowieka dlatego tylko, że ma się z nim pewne partyjne porachunki.

Porachunki — dodajmy od razu — niesłuszne, nieuzasadnione, oparte na krzywdzących podejrzeniach i oszczerczych zarzutach. Już prawie 13 lat trwa kampania piśmie sanacyjnych przeciwko zdobywcy Śląska. 13 lat pisze się o jego różnych rzekomych przewinieniach. Czego jednak prasa sanacyjna nigdy nie czyniła i nie czyni? Nie zwraca się do władz sądowych, by sprawę Korfante go wyświeiliły. Ale to czynił Wojciech Korfanty. Ufając sądom polskim, wierząc w ich sprawiedliwe decyzje, wielokrotnie prosił prokuratorów, aby albo sformułowali akt oskarżenia przeciwko niemu, albo śledztwo umorzyl. W grudniu 1930 r. opuścił Korfanty Brześć. Wytoczono potem proces kilkunastu przywódców opozycji, ale Korfante go na ławie oskarżonych nie było. Czekal rok za rokiem, prosił o wyjaśnienie sprawy, z cierpliwością znosił oszczerce napaści prasy sanacyjnej. Doczekał się tego, że mu w prasie sanacyjnej zagrożono Berezę. Czekal kilka lat! A gdy wyjechał w r. 1935 za granicę na kurację, znowu za pośrednictwem swych adwokatów prosił o akt oskarżenia, albo przynajmniej o poinformowanie, czy wnosi ktoś przeciw niemu jakieś zarzuty i o co.

Mamy teraz rok 1939. Gdy się mówi o amnestii nawet dla tych, którzy zostali skazani, czyż nie należy pragnąć zamknięcia sprawy człowieka, który nie tylko nigdy nie został skazany, ale nawet nie został oskarżony i nie dowiedział się konkretnie, czy i jaki prywatny oskarżyciel oś mu zarzuca?

Będąc w Czechosłowacji rozwijał Korfanty nader pożyteczną działalność za porozumieniem polsko-czeskim, wiedząc dobrze, że jeśli Niemcy zdobędą Sudety, to buta ich i apetyty wzrosną niesłychanie. Dziś wiemy wszyscy, jak dalekowzroczna, jak słuszną była polityka Korfante go, jak żałować należy, że nie zdołał on dla idei dobrowolnego i polubownego rozstrzygnięcia sporu polsko-czeskiego pozyskać w Pradze tylu osób, ile należało.

Zaprawdę mało jest w Polsce ludzi, którzyby tak dobrze znali niemieckie metody postępowania z mniejszościami i niemiecką politykę zagraniczną jak Wojciech Korfanty. To też — powtarzamy — jeżeli kiedykolwiek, to dziś w epoce wzmrożonej propagandy germańskiej powróć Korfante go jest wprost koniecznością państwową. Oby w kołach prorządowych rozsądek i patriotyzm wzięli górę nad zaślepieniem! Oby nareczenie zdecydowano się oszczerczą kampanią przeciw wielkiemu Polakowi zakończyć, a jego wielkie zasługi sprawiedliwie ocenić i pracę dla Polski, da Bóg, znowu pomyślną — jak najprędzej umożliwić.

Ślązak.



Powstańcy wielkopolscy w Warszawie maszerują przed Naczelnym Wodzem

Stronnictwa opozycyjne odnoszą dalsze sukcesy w wyborach samorządowych.

Poznań, 24. 1. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę, dnia 22 bm. w kilkudziesięciu miastach Wielkopolski odbyły się wybory do rad miejskich. W wyborach tych Stronnictwo Pracy występowało razem ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, odnosząc w niektórych miastach poważny sukces. W poszczególnych miastach wyniki są następujące:
Dolsk: Stron. Pracy i ZPP — 5 mandatów, Stron. Narodowe — 5 mandatów, OZN — 2 mandaty.
Gostyń: Stron. Pracy i ZPP — 7 mandatów, Stron. Narodowe — 7 mandatów, OZN — 2 mandaty.
Janówiec: Stron. Pracy i ZPP — 3 mandaty, Stron. Narodowe — 4 mand., Właściciele nieruchomości — 3 mand.
Kostrzyn: Stron. Pracy, ZPP i in. oru. robotnicze — 8 mandatów, Stron. Narodowe — 4 mand.
Książ: Stron. Pracy i ZPP — 5, Stron. Narodowe — 5, OZN — 2.
Lwówek: Stron. Pracy i ZPP — 2, Stron. Nar. — 8, OZN — 2.

Miejska Górka: Stron. Pracy — 6, Stron. Nar. 6, OZN bez mandatu.
Ostrzeszów: Stron. Pracy i ZPP — 3, Stron. Nar. — 9, OZN — 4.
Pakość: Stron. Pracy — 6, Stron. Nar. — 3, OZN — 3.
Pniewy: Stron. Pracy i ZPP — 2, Stron. Nar. — 9, OZN — 1.
Poniec: Stron. Pracy i ZPP — 3 Stron. Nar. — 5, OZN — 4.
Rawicz: Stron. Pracy i ZPP — 6, Stron. Nar. — 11, OZN — 6, Niemcy — 1.
Sarnowa: Stron. Pracy — 6, Stron. Nar. — 6, OZN — bez mandatu.
Srem: Stron. Pracy — 7, Stron. Nar. — 8, OZN — 1.
Witkowo: Stron. Pracy i ZPP — 4, Stron. Nar. — 8.
Zerków: Stron. Pracy — 2, Stron. Nar. — 6, OZN — 3, 1 — dziki.
Wyniki wyborów oznaczają zwycięstwo ugrupowań opozycyjnych, a klęskę Ozonu. PPS zdobyła mandaty tylko w 2 miastach — na ogólną ilość 32.



Muzeum Archidiecezjalne w Wilnie. W Wilnie ma powstać Muzeum Archidiecezjalne, które będzie gromadziło wszelkiego rodzaju zabytki, związane z wiarą katolicką. W tym celu rozpoczęto pracę nad gromadzeniem odpowiednich okazów. Muzeum to ma się mieścić w Domu Akcji Katolickiej, obecnie zbiory znajdują się w pałacu arcybiskupim.

Zgon „sokoła” i założyciela harcerstwa w Krakowie. Dnia 19 stycznia zmarł w Krakowie śp. Zygmunt Wyrobek, były wicezator Kuratorium Okręgu Krakowskiego. W dobie przedwojennej pracował w organizacji Sokolej w Gronie Nauczycielskim i jest właściwym założycielem Harcerstwa w Krakowie.

Nowe żeremia bobrów. Na terenie maj. Ławno nad Niemnem wykryto nowe żeremia bobrów. Wobec projektowanej budowy fabryki celulozy istniała obawa zniszczenia tego żeremia. Ponieważ dyrekcja fabryki wydzieliła obszar 3 ha z ogrodzeniem, istnienie bobrów uratowano.

Chciał zadusić własną żonę. Jan Gruzd we wsi Stare Haby, (pow. postawski), z wiadomością na razie przyczyną usiłował udusić swą żonę Dominikę. Zarzucił jej na szyję sznur od kołowrotka, okrcił cztery razy, rzucił na łóżko, zaprzął konia i ruszył do lasu po drzewo. Przypadkiem sąsiadki dojrzały nawpół uduszoną Gruzdowa. Wszczęły alarm, który usłyszał przechodzący przez wieś nauczyciel Franciszek Paszkiewicz i pomógł uratować nieszcześliwą kobietę. Gruzda aresztowano.

Polski „teatr ziemleśniczy” w Brześciu nad Bugiem. Z inicjatywy Związku Ziemleśników chrześcijańskich w Brześciu nad Bugiem przystąpiono do uruchomienia ważnej placówki kulturalnej, która spotkała się z uznaniem i poparciem szerokich sfer społeczeństwa polskiego. Sekcja teatralna Związku rozpoczęła urządzanie przedstawień teatralnych i to nie tylko w Brześciu, lecz również w innych miastach. Placówka ta nie korzysta z żadnych subwencji i utrzymuje się wyłącznie z własnych funduszy.

Usunięcie trudności w komunikacji lotniczej. Od kilku dni samoloty polskich linii lotniczych, utrzymujących połączenie na linii północnej: Warszawa—Ryga—Talin—Helsinki, napotykały na trudności przy starcie i lądowaniu, wskutek zasypania lotnisk śniegiem w krajach bałtyckich. Według meldunków, otrzymanych ostatnio, lotniska te zostały już doprowadzone do porządku, tak że ruch lotniczy odbywa się bez przeszkód.

Niedoszły samobójca udawał ofiarę bandytów. Za wprowadzenie policji w błąd pociągnięto do odpowiedzialności żyda Szyję Kłowski, który symulował napad rabunkowy. Kłowski, postrzelony w lewe ramię zgłosił się do policji, oświadczając, iż napadło go dwóch mężczyzn, którzy obrabowali go i zranili. Dochodzenie ustaliło, iż napad został zmyślony. Kłowski wskutek ciągłych nieporozumień z żoną postanowił popełnić samobójstwo. W decydującej chwili ręka mu zadrsała i kula zamiast w serce trafiła w ramię. Wstydząc się nieudanego zamachu samobójczego Kłowski zmyślił historię o napadzie.

Pomorzanie odznaczeni krzyżami zasługi

Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Ferdynand Anweiler w Gdyni, Tadeusz Ziółkowski w Toruniu, dr Jan Zwierzański w Tczewie i inż. Maksymilian Zuske w Gdyni.

Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Lucjan Bartosiński w Chełmnie, Stanisław Borysiak w Świeciu, Alojzy Ceraficki w Chełmnie, Maksymilian Chmielarczyk (Cybulski) w Toruniu, Edmund Dratwiński w Inowrocławiu, Jan Drzymalski w Wejherowie, Stanisław Gniewosz w Tczewie, Wład. Graczyk w Grudziądzu, Józef Hankiewicz w Toruniu, Wład. Jakubowski w Nakle, Józef Kamiński w Trzebczu Król., inż. Józef Kasper we Włocławku, Stefan Kornaszewski w Inowrocławiu, Józef Kujawa w Ciesznym, Stanisław Kuras w Inowrocławiu, Władysław Ligmann w Nowym Barkoczinie, Teofil Magdziński w Inowrocławiu, Zygmunt Majewski w Toruniu, Franciszek Mrugowski w Żołędowie, Alfons Otomański w Szubinie, Feliks Paetzold w Chełmnie, Jan Pawłowski w Tczewie, Stefan Piętroń w Gdyni, Adam Janta Polczyński w Wysokiej, Franciszek Poraziński w Grudziądzu, Leon Pszczółkowski w Toruniu, Aleksander Retmański w Sepólnie Kr., Stanisław Runowski w Inowrocławiu, Paweł Składanowski w Toruniu, inż. Kazimierz Strzałkowski w Toruniu, Józef Szymański w Kowalewie, Antoni Śliwiński w Inowrocławiu, Stefan Tarło w Toruniu, Teofil Trawicki w Nekli, Jan Walczak w Budach, Jan Więkowski w Chełmży i Stanisław Wojewoda w Inowrocławiu.

Brazowym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Tadeusz Adamczewski w Rynarzewie, Józef Augustyniak w Toruniu, Józef Bartoł w Łochowie, Jan Batkowski w Inowrocławiu, Michał Błaszowski w Nekli, Stani-

slaw Błażejczak w Inowrocławiu, Józef Błażejewski w Jorzanach, Michał Błażejewski w Jaksicach, Leonard Ciecka w Gniewkowie, Władysław Cieśliski w Wejherowie, Ignacy Drygała w Inowrocławiu, Walenty Dybczyński w Szubinie, Adam Gawłowicz w Nakle, Bronisław Chamler-Gliszczyński w Swornychgaciach, Maksymilian Gliszczyczyński w Kościerzynie, Jan Głowczewski w Wąbrzeźnie, Aleksander Grochowski w Kruszwicy, Franciszek Grzona w Gdyni, Kazimierz Gutorski w Jaksicach, Aleksander Icek w Miłobądzu, Walenty Kamiński w Inowrocławiu, Michał Kędziński w Gniewkowie, Michał Kicuł w Gdyni, Marian Kołodziejczak w Gorzanach, Jan Kołodziejewski w Dąbju, Aleksy Koniec w Ślesinie, Antoni Koss w Gdyni, Stanisław Kurzawa w Inowrocławiu, Ignacy Leszczyński w Osiecinach, Jan Lewandowski w Inowrocławiu, Jan Lorbiecki w Żalnic, Antoni Maron w Kościerzynie, Walenty Matuszak w Chełmnie, Walenty Michałowski w Inowrocławiu, Feliks Nastaly w Wejherowie, Franciszek Orchołski w Tczewie, Stanisław Ostrowski w Minikowie, Wojciech Podolski w Grudziądzu, Michał Radziński w Inowrocławiu, Czesław Roźniakowski w Inowrocławiu, Florian Rudziński w Chojnicach, Benedykt Sadowski w Ślesinie, Wincenty Saja w Inowrocławiu, Feliks Sepiński w Toruniu, Augustyn Sroka w Świeciu, Władysław Stefański w Inowrocławiu, Stanisław Strzyczyński w Toruniu, Józef Szezechowski w Kruszwicy, Władysław Szulc w Rynarzewie, Władysław Świętkowski w Solcu Kuj., Szczepan Terek w Gozdziebie, Leon Trapkowski w Kartuzach, Hipolit Wandycz w Toruniu, Ignacy Welter w Warlubiu, Stanisław Weckowski, Piotr Wiącek w Kowalewie, Czesław Wikarski w Gorzanach, Józef Wiśniewski w Wąbrzeźnie, Sykstus Wiśniewski w Tczewie, Klemens Wolnik w Ślesinie i Wincenty Załeski w Starogardzie.

Spółceństwo pomorskie funduje sztandar dla Centrum Wyszkozenia Żandarmerii.

Grudziądz. Pod wysokim protektoratem wojewody pomorskiego Raczkiewicza, ks. bisk. dr. Okoniewskiego, d-cy OK VIII gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego zawiązał się w Grudziądzu komitet obywatelski celem ufundowania Centrum Wyszkozenia Żandarmerii sztandaru jako widomego znaku serdeczności i zaufania pomiędzy żandarmerią a miejscowym społeczeństwem.

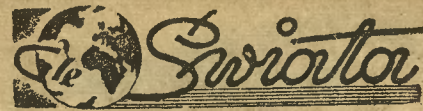
Polska żandarmeria pełni zaszczytną i odpowiedzialną służbę, stojąc na straży ładu i bezpieczeństwa, strażując cicho i w milczeniu, by żołnierz mógł spełnić swe zaszczytne posłannictwo, a ludność cywilna zawsze chroni od przykrych skutków wojennych i opiekuje się nią dobroliwie. Stojąc na straży porządku i dyscypliny, sama była zawsze żywym jej przykładem, pielęgnując w ten sposób pieczołowicie przyjętą tradycjom karabinierów r. 1830/31.

Grudziądz ma zaszczyt gościć w swoich murach centralną jednostkę szkoleniową żandarmerii, która rok rocznie przysparza

wojsku polskiemu nowe kadry dobrze wyszkolonych i przygotowanych oficerów, podoficerów i szeregowców, wychowanych w pięknej tradycji, jaką ta instytucja potrafiła wytworzyć. Centrum Wyszkozenia Żandarmerii złączyło się nierozdzielnie węzłem nie tylko z Grudziądzem, ale z całą Ziemią Pomorską. Ta serdeczna więź, jaka łączy miejscowe społeczeństwo z tą jednostką wojskową, niech znajdzie wyraz w szlachetnej ofiarności wszystkich obywateli. Spółceństwo pomorskie już niejednokrotnie zdawało egzamin ze swej miłości do armii jako najlepszej gwarantki naszej mocarstwowej niepodległości.

Nie wątpimy, że i tym razem na zew komitetu wykonawczego, społeczeństwo zespoli się w jednej wielkiej harmonijnej akcji, której widomym wyrazem będzie sztandar dla Centrum Wyszkozenia Żandarmerii. Wpłatę na powyższy cel można przelać na konto nr 155 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Grudziądza.

Komitet.



— Lisy zrujnowały farmera. Właściciel wielkiej nowoczesnej fermi hodowli kur w Wanford (Anglia), został doprowadzony do bankructwa przez lisy. Codziennie ginęło mu po kilka pięknych, rasowych kur. Mimo wysiłków nie mógł jednak znaleźć drogi, którą szkodniki przedostają się do kurników. Później dopiero okazało się, że lisy wykopały podziemny tunel długości kilkunastu metrów i w ten sposób zadusiły w ciągu dwu miesięcy 500 najcenniejszych okazów kur.

— Ilość skarg rozwodowych w Anglii wzrosła o 100 procent. W stosunku do 1937 r. ilość skarg rozwodowych w Wielkiej Brytanii wzrosła w 1938 r. o 100 procent. Ten nagły wzrost ilości rozwodów w Anglii ma częściowo przyczynę natury prawnej, a to z tego powodu, że wedle nowego obecnie obowiązującego billu tzw. „złośliwe opuszczenie” stało się znowu dostatecznym powodem do rozwodu, czego poprzednio nie było. Znamiennym jest fakt, że duży procent skarg rozwodowych wniesiony został przez ludzi zupełnie ubogich, pozbawionych środków do życia.

— Zarobił 90 tysięcy koron w łożku. Rzadki przypadek możliwości zarobku w łożku zdarzył się w Kopenhadze. Jeden z szoferów zachorował i musiał pozostać w łożku. Ponieważ specjalnie interesował się sportem, ze szczególną pilnością czytywał się we wszystkie wiadomości sportowe. Brał on jednocześnie żywy udział w pewnego rodzaju grze, przypominającej totalizatora w odniesieniu do zawodów i gier sportowych w piłkę nożną. Bacznie śledził wszystkie tabele, stawiając odpowiednie kwoty na te kluby sportowe. W ten sposób wygrał w 16 przypadkach 90 tys. koron.

— Niemcy będą uprawiać paprykę. W jednym z okręgów Zagłębia Saary rozpoczęto tytułem próby uprawianie papryki na szeroka skalę. Jak obliczają, uprawa papryki na glebie niemieckiej pozwoliła by zaoszczędzić Rzeszy około miliona marek rocznie.

— Jak dwaj bracia zostali równocześnie ojcem i synem. W Anglii zdarzył się niezwykle rzadki przypadek. Oto zakochali się jednocześnie dwaj bracia w pewnej wdowie i jej córce. Jednego dnia odbyły się dwa śluby. Przed ołtarzem w kościele w Birmingham stawali 36-letni John Thomas Meller z 50-letnią wdową Iliffe oraz jego dwudziestopięcioletni brat, który pojął za żonę dwudziestoczworoletnią córkę pani Iliffe.

— Polacy litewscy wybierają się do Polski. Związek Polaków na Litwie czyni przygotowania do wyjazdu wycieczki do Polski. Wycieczka ta, w skład której wchodziłby przedstawiciele wszystkich sfer społecznych zabawiłaby w Polsce około dwóch tygodni.

— W walce z hałasem. Do angielskiej Izby Gmin wpłynął wniosek ligi walki z hałasem w sprawie wydania ustawy przeciwko zbyt głośnym odbiornikom radiowym. Na mocy tej ustawy nastawianie głośników na zbyt silny ton karane był ma cofnięciem pozwolenia na posiadanie radioodbiornika.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

20)

(Ciąg dalszy)

A w czytelni Spinnett dociągnął dzieje rodu d'Argotów do roku 1553, kiedy to Filip Hiszpański, przybywszy do Anglii ze swoimi grandami, pomógł Marii zapalić w krwi ulice Londynu. Zdaniem Spinnetta taki początek sławy rodu nie był ostatecznie godny pozazdroszczenia. Ścinanie głów i palenie na stosie należało w tych krwawych czasach do całkiem powszednich wydarzeń. Spinnett miał poczucie humoru. Wybrał sobie z rozdziału jeden ustęp.

— Jeżeli jeszcze kiedy spotkam tego Dargota i zacnie mi się hycel chępcić swoim rodem, przeczytam mu ten kawałek — postanowił.

Ustęp opowiadał o spaleniu Hoopera, biskupa Gloucesteru. Dla Spinnetta było to uderzające świadectwo „kultury” tego okresu historii.

Strażnik zaprowadził starego biskupa do izby, gdzie skazaniec przespał mocnym snem całą noc. O dziewiątej rano wyprowadzono go na plac kaźni. Opierał się na kij, gdyż zazięblił

się w więzieniu i był bardzo słaby. Żelazny pal z łańcuchem był wbity niedaleko ogromnego wiazu na miłym otwartym placu przed katedrą, przed tą katedrą, w której nieszczęśliwy modlił się i kazał jako biskup Gloucesteru. Bezlistne drzewo — był luty — obsiadła gęsto gawiedz, ciekawa widowiska. Księża z Kolegium Gloucesterskiego przyglądali się z okna. Na twarzach ich malowało się zadowolenie. Wszędzie, skąd można było dojrzeć okropne widowisko, cisnęły się tłumy gapiów.

Starzec padłszy na kolana na małej platformie pod słupem, modlił się głośno. Najbliżsi gapię tak byli ciekawi tych modłów, że zaczęli napierać coraz bliżej, lecz na rozkaz musieli się cofnąć. Skazaniec dokończył modlitwy i stanął pod słupem. Tu zdarto z niego koszulę i przywiązano go łańcuchem do pala. Jeden ze strażników z litości, żeby prędzej skończył, przyczepił mu kilka paczuszek prochu.

Naniesiono drzewa, słomy i trzciny i podłożono ogień. Ale drzewo było

zielone i wilgotne, a przy tym dął wiatr, który dusił płomienie. Stary biskup piekł się, smażył i dymił trzy kwadransy, bo ogień raz po raz przygasał. Wśród tych męczarni widziano, iż nie przestawał się modlić. Poruszając ustami, bił się w piersi, jeszcze wtedy, gdy jedna ręka zwęglila się i odpadła.

— Tak — dumal Spinnett. — Miłe były czasy, nie ma co. Ciekaw jestem, czy dzisiejsi pankowie, dumni ze swego pochodzenia mają atawistyczne skłonności?

Oddał książkę i opuścił muzeum. Na chodniku za bramą kupił popularne pismo. Rozpostarł arkusz i przeglądając po łebkach szpalaty, przechodził przez jezdnię. Z roztargnienia wyrwał go krzyk przechodnia po drugiej stronie ulicy. W ostatniej sekundzie uskoczył przed limuzyną, pędzącą z niesłychaną szybkością.

— Niewiele brakowało, a byłoby po mnie — zamruczał. — Żałuję, że nie zdążyłem zobaczyć numeru:

Ale auto znikło za zakrętem. Lord Dargot nachylił się do szofera: — Uważnie jedziesz!

VI.

Gdzie się podziła lady Dargot?

W mieszkaniu Spinnett zawołał Timsona do bawialni.

— Siadaj przy stole, przyjacielu. Ty zajmiesz się tą lamigłówką, a ja tą. Zalóżę się o szylinga, że skończę prędzej od ciebie najmniej o dwie minuty. Chce mi się gadać, Timson, a nie mi tak nie ułatwia mówienia i myślenia jak te głupie kawałki malowanego drzewa. Tylko mi nie przerywaj. Rób, co każę. Na

początku zabawię się w zgadywanie: wiem, o czym marzysz. Dobrze. Dostaniesz Napoleońskiej brandy.

Siedząc na wprost siebie zaczęły układać lamigłówki. Spinnettowi usta się nie zamykały:

Jednak czuć potrzebę wypoczynku, Timson. Nerwy się rozklekotały, nie ma co mówić. Coraz trudniej przychodzi mi się skupić. Zaczynam być roztargniony. Dziś o mały włos nie wpadłem pod samochód. Dopiero by to była reklama dla naszej firmy, co, bracie? „Otrzymał mi smutną wiadomość o śmierci sławnego detektywa, Phineasa Spinnetta. Ten człowiek, taki zawsze czujny i przebiegły, znany na całym świecie z niesłychanej obrotności zawodowej, wpadł pod auto i został zabity na miejscu, zgruchotany i zmiażdżony. Należy żałować, że tak dalece stracił głowę. Nie chce się wierzyć, że temu człowiekowi powierzano sprawy, wymagające sprytu i przytomności umysłu...” Tylko od razu wszystkiego nie wypij, Timson. Jeżeli ci się będzie chciało pić, lknij w pierś dzbanek wody. Placilem kilka funtów za butelkę. Pij powoli, żeby ocenić aromat.

Od pewnego czasu prześladowało mnie tak zwane przecucie. Czuję, że się na coś zanosi, a nie umiem powiedzieć na co... Drugi raz upuszczasz klocek, stary zboju! Nie rozumiesz, że to zaszczyt dla ciebie siedzieć przy jednym stole ze swoim panem? Nie sap tak głośno... Tak, mam uczucie, że lekceważę jakąś nadzwyczajną sprawę, która tylko mój mózg mógłby przeniknąć. Myslę o lordzie Dargocie nie daje mi spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wielkie nieporozumienie.

Z ciekawie robionych „Nowych Wiadomości Ekonomicznych” wyciągamy artykuł wstępny, pióra dra Wojciecha Zaleskiego, naczelnego redaktora tego niezależnego miesięcznika gospodarczego. — red.

Podstawą wszystkich błędów naszej polityki gospodarczej jest mylne założenie, że żyjemy w czasach pokoju. W gruncie rzeczy przez cały rok 1938 toczyła się w Europie wielka wojna manewrowa, w której nie dochodziło do ostatecznego zwania skutecznego zawierania w decydujących momentach krótkotrwałych rozejmów.

Narody mobilizowały wszelkie siły, po czym porównywano efekty mobilizacji wojskowej, gospodarczej oraz moralnej i na tej podstawie zmieniano mapę Europy.

Narody, które były zmobilizowane do tego stopnia, że ani jeden człowiek zdolny do pracy nie był od niej wolny, że wszelkie możliwości przygotowania komunikacyjnego, materialnego itp. były wyzyskane do ostatnich granic — wojnę wygrały.

Dajmy parę wykresów. Oto one:



Narody, które ludziły się, że całkowita mobilizacja nie jest konieczna, wojnę sromotnie przegrały, narody, które wspaniałą mobilizacją sił moralnych próbowały w ostatejniej chwili nadrobić braki przygotowania gospodarczego, poszły naprzód o krok, gdy inni poszli naprzód o kroków dziesięć.

Cóż z tego, że nie grały karabiny i armaty w kwietniu, że w październiku z ogłuszającym hukiem nie wybuchały bomby lotnicze na ulicach Paryża, Londynu, Pragi czy Berlina i Wiednia, jeżeli zmieniała się mapa Europy, tak jak po wojnie zakończona zwycięstwem?

Dumni jesteśmy ze spokoju, jaki Polska

zachowała w dniach decydujących.

Może to lepsze od tchórzliwej paniki Paryża i Londynu, ale to dalekie od idealu.

Gdybyśmy jasno rozumieli sytuację, nie zachwycilibyśmy się drobiazgowymi w zakresie naszych przygotowań, umielibyśmy w przeciągu 24 godzin rozwinąć rzekomo „wielkie” problemy polityki wewnętrznej i zabrać się do roboty na serio.

Górne sfery partii politycznych itp. przypominają dziś grupę biegaczy, którzy przed biegiem o cenną nagrodę już na starcie pobili się między sobą. Każdy wychodzi ze słusznego założenia, że jeżeli gruntu nie spierze współzawodników, to sam jeden przybędzie do mety. Nikt nie rozpoczyna wyścigu — pracy.

Najsmutniejsze w tym wszystkim jest bierne zachowanie się społeczeństwa, które nie zdaje sobie spraw z powagi tej chwili, która trwać będzie jeszcze parę lat. Przypominają się niestety niektóre smutne okazy z naszej historii...

Ludziom się zdaje, że wszystko jest dobrze, że inwestujemy, planujemy, podnosimy produkcję, rozwiązujemy problem, a tymczasem posuwamy się o krok, gdy inni robią kroków dziesięć, a więc cofamy się w sposób dla każdego widoczny.

W roku 1913 na ziemiach Polski wydobywano 40,9 milionów ton węgla rocznie, a w 1937 roku wydobyto go 36,2 miliony ton. W Niemczech zaś (w granicach sprzed „Anschlusu”) w 1913 roku wydobyto 140,8 milionów ton węgla, zaś w 1937 roku 184,5 milionów ton.

Stali na ziemiach Polski (bez Zaolzia) w 1913 wyprodukowano 1677 tysięcy ton, zaś w 1937 roku 1451 tys. ton.

W Niemczech w tych samych latach produkcja stali wzrosła z 12.200 tys. ton do 19.848 tys. ton.

Ten drobny przykład dowodzi, że nie tylko nie idziemy naprzód dość szybko, ale wciąż jeszcze produkujemy mniej podsta-

wowych surowców i półproduktów niż przed wojną.

Kanałów nie budujemy (trudno brać na serio prowadzone w żółwym tempie prace nad kanałem Warta — Gopło, lub zaledwie zainicjowane prace nad kanałem ze Śląska do Krakowa), kolei budujemy trzy razy mniej niż ich nam budowali zaborcy, na drogi wydajemy coraz mniej, przemysł w COP pozostaje bez komunikacji pogranicze zachodnie cofa się gospodarczo(!), w każdym roku bezpowrotnie tracimy pracę co najmniej czterech milionów ludzi (wartość — bagatela, jakieś 2,5 miliarda rocznie), a równocześnie są ludzie, którzy pieją z zachwytem nad naszymi „osiągnięciami”, zapewne po to, by nie zrażać słuchaczy względnie czytelników opowiadaniem o konieczności ofiar.

Niewiadomo doprawdy jakich słów użyć dla przekonania właściwych ludzi o konieczności nadzwyczajnego i twardego wysiłku skupienia wszystkich sił dla „pokojowej wojny” — jaka się rozgrywa na świecie.

Gdybyż można było teraz dać te oceny naszym „osiągnięciom” gospodarczym, które wyjdą kiedyś spod pióra historyków!

Gdyby można je było przeciwstawić głosom ludzi słabych, nie ufających w zdolność narodu do ofiar i wysiłków, albo głosom durniów, czy też po prostu przekupnych kanalii, które tłumacza, że wszystko jest dobrze, że narody które się uzbroiły i idą od zwycięstwa do zwycięstwa stoją... nad brzegiem przeraźli, że nie powinniśmy zdobywać się na taki sam wysiłek, żeby... „nie naśladować obcych wzorów”.

Nie wiadomo co tu bardziej podziwiać — głupotę czy cynizm?

Głupotę, bo czyż mamy rezygnować z wspaniałych dróg, kolei i fabryk dlatego, że inni to wszystko robią?

Cynizm, bo trudno o większe sprzedawczykostwo i większą zdradę, jak wysługiwanie się agenturom obcego kapitału, pragnącego uniknąć ofiar, koniecznych dla dobrobytu gospodarczego — Polski.

W. Zaleski.

Wszędzie wzrasta produkcja żelaza u nas maleje!

Wytwórczość hut żelaznych w Polsce łącznie z hutami zaolziańskimi wykazała — według tymczasowych danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego — w grudniu wyraźny spadek w porównaniu z listopadem. Wyprodukowano (w tonach — w nawiasie dane za listopad roku ub.): surowka 97.387 (101.906), stal 128.947 (151.610), wytwory walcownicze 95.329 (106.733), rury 8.762 (9.439).

Wytwórczość hut w całym roku 1938 wzrosła. Silną zwyzkę wykazuje produkcja surowki żelaznej, która znajduje większe zastosowanie w dalszych procesach hutniczych w zastępstwie żelastwa zagranicznego. W produkcji surowki wydajnie zwiększył się udział krajowych rud żelaznych. Wytwórczość stali i wyrobów walcowniczych wzrosła o kilka procent. Zmniejszyła się tylko produkcja rur. W całym 1938 roku wyprodukowano (w tonach — w nawiasie dane za 1937 r.): surowka 966.907 (724.292), stal 1.550.967 (1.462.492), wytwory walcownicze 1.134.239 (1.076.013), rury 86.212 (94.270).

Ogólna ilość zamówień krajowych przy-

dzielonych hutom w grudniu r. ub. przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych, wyniosła w grudniu r. ub. 22.043 ton wobec 56.402 ton w listopadzie r. ub. Tak poważny spadek zleceń spowodowany został przede wszystkim ograniczeniem zamówień rządowych, a następnie normalnym w okresie zimowym sezonowym zmniejszeniem zamówień, szczególnie przez handel.

Eksport wyrobów walcowniczych wyniósł według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, łącznie z hutami zaolziańskimi, w grudniu r. ub. 31.007 ton wobec 25.378 ton w listopadzie r. ub. Wywóz rur wyniósł 5.131 ton wobec 6.085 ton w listopadzie, a wywóz surowki 1.903 ton wobec 2.787 ton. Łączny wywóz wyrobów hutniczych w grudniu wzrósł w porównaniu z listopadem o 4.817 ton, dochodząc do 39.067 ton. Na huty zaolziańskie przypada z tej sumy 15.881 ton wyrobów hutniczych.

(Rezultaty przez nas osiągnięte na froncie żelaza są więcej niż mizerne. Zamieszczamy je dla zilustrowania art. dra Zaleskiego. — Red.).

Czy Polska weźmie udział w Targach Wrocławskich?

Równoległe do rozwoju stosunków politycznych polsko-niemieckich, rozwija się wymiana gospodarcza między obu krajami. Jednym z zewnętrznych wyrazów pogłębienia się stosunków handlowych, poza wzrostem cyfr bilansu handlowego Polski z Niemcami, jest udział obu państw w organizowanych przez nie corocznie targach międzynarodowych. Już w roku ubiegłym Niemcy wzięły poważny udział w Targach Poznańskich. I odwrotnie: Polska poważnie wystąpiła w zeszłorocznych Targach Wrocławskich. Udział Polski w tych ostatnich ma o tyle ważniejsze znaczenie, że Wrocław jest wyznaczony przez miarodajne czynniki w Rzeszy, jako rzecznicz w stosunku do Polski. Jak dotychczas wystawialiśmy we Wrocławiu przede wszystkim płody rolne, a nasi kupcy zbożowi zawsze licznie frekwentowali Targi Wrocławskie. Łącznie z pogłębieniem stosunków handlowych między obu krajami należałoby zastanowić się, czy nie byłoby wskazane wystawiać we Wrocławiu jeszcze innych artykułów, poza rolnymi, które mogłyby liczyć na zbyt w Niemczech. Sprawę tą już zaczęto dyskutować w naszych sferach gospodarczych.

Tymczasem pojawiają się pogłoski, jakoby w roku bieżącym Polska miała Wrocław absentować. Mamy wrażenie, że w okresie, kiedy zależy nam na zachowaniu równowagi w wymianie polsko-niemieckiej i na zaznajomieniu rynku naszego sąsiada zachodniego z artykułami poza rolniczymi jakie może u nas nabywać, ignorowanie Wrocławia nie jest wskazane, tym więcej, że liczyć się należy w roku bieżącym z jeszcze poważniejszym udziałem Niemiec w Targach Poznańskich, aniżeli w roku ubiegłym. Gdy Niemcy pragną pokazać plastycznie i jak najbardziej szeroko swoje możliwości eksportowe do Polski — Polska ze swej strony waha się, czy wyszukać okazję jaką są Targi Wrocławskie, jeżeli chodzi o zaznajomienie Niemiec z możliwościami eksportowymi Polski na ich rynku.

Ponieważ ostateczna decyzja co do udziału Polski w Targach Wrocławskich jeszcze nie zapadła, przeto przypuszczać można, iż przed powzięciem definitywnych postanowień, całokształt sprawy będzie szczegółowo rozważony.

k. z.

Nie będzie sklepików na Targach Poznańskich.

W związku z praktykami wielu wystawców-producentów na Targach Poznańskich, którzy sprzedawali próbki wytwarzanych przez siebie towarów, starły się ze sobą dwa zasadnicze poglądy.

Jeden z nich głosił, że wszelka sprzedaż detaliczna na Targach jest wchodzeniem w kompetencję kupiectwa detalicznego, że taka metoda wystawiennictwa zmierza w



prostej linii do powstania typu małego producenta, który przez omijanie pośrednictwa, a więc handlu, nie zdoła i tak zyskać rynku. Dowodem tego faktu, że wiele z pośredników prowadzących tego rodzaju praktyki firm upadło, nie mogąc znaleźć dla siebie dostatecznego zbytu.

Drugi pogląd, wręcz spreczny, głosił, że sprzedaż przedmiotów na Targach Poznańskich, które to towary są przeznaczone dla konsumpcji codziennej, może przyczynić się do stworzenia zapotrzebowania rynku na określony produkt. Przez rozwinięcie tego zwyczaju, zyska również handel, który będzie mógł wówczas zwrócić się do producenta o powierzenie mu sprzedaży jego wytworów.

W rezultacie starcia się obu powyższych poglądów, zajęła się wydaniami obowiązującej opinii Komisja Targów Poznańskich, która w dniach ostatnich uchwaliła jednoznacznie uznać rację poglądu pierwszego. W konsekwencji tego, na tegorocznych Targach Poznańskich będzie niedopuszczalne sprzedawanie nie tylko jakichkolwiek towarów, lecz nawet ich próbek.

6 milionów zł więcej z eksportu jaj w roku 1938.

Zestawienie cyfrowe eksportu dokonane-go w roku 1938 wykazały, że w roku tym osiągnęliśmy dalszą zwyzkę eksportu jaj, wynoszącą w porównaniu do roku 1937 — 18%. Wzrost eksportu jaj notowany jest corocznie od roku 1934, przy czym wyniki ostatecznego roku są wyższe co do wartości od wywozu z roku 1934 o 75%. Eksport w roku 1938 objął ponad 377 tysięcy skrzyń jaj oraz 734 tony jaj w stanie płynno-mrożonym, a wartość tego wywozu wynosi ponad 40 milionów złotych. Pod względem dewizowym wywóz ten kształtował się bardzo pomyślnie dla naszego gospodarstwa, gdyż w 67% spowodował przyływ czystych dewiz do kraju. Głównym rynkiem zbytu jaj polskich była Anglia, dokąd wywieziono 60% całości wywozu jaj w 1938 r.

Nowa gałąź produkcji — przemysł torfowy.

W Warszawie powstał Związek Polskiego Przemysłu Torfowego, obejmujący terenem działalności cały kraj. Zadaniem związku jest stworzenie w Polsce wielkiego przemysłu torfowego oraz przeprowadzenie badań naukowych, dotyczących torfu i pokrewnych produktów. W związku z tym ma być uruchomionych w Polsce kilka wytwórni koksu z torfu. Z torfu też tworzyć się będzie uboczne produkty, jak smoła, oleje itp. Jak wiadomo, za granicą istnieje kilka takich koksowni (specjalnie w Szwecji) i koks wytworzony z torfu nie ustępuje pod względem kalorycznym koksowi hutniczemu. Właśnie słynna stal szwedzka jest wyalpana na koksie torfowym.

Do zarządu nowego związku gospodarczego wszedł m. in. na stanowisko I wiceprezesa p. Edmund Kabaciński z Bydgoszczy. Poza tym do zarządu należą pp.: Jan Posek z Wilna, inż. Brzeziński z Warszawy i Tarchanowicz z Lublina. Informacji na terenie Pomorza udziela p. Kabaciński, Polski Przemysł Torfowy, Bydgoszcz, Śniadeczkich 1.

Robienie zapasów domowych na wypadek wojny w Anglii.

Sir Auckland Geddes, radca ministerialny, w mowie z dn. 17 bm. w mieście Beckenham wypowiedział się za tworzeniem zapasów na wypadek wojny przez ludność cywilną. Podkreślił on jednocześnie, że nie należy się z tym spieszyć, by nie utrudniać normalnej aprowizacji miast. Zapasy winny być czynione przede wszystkim z mąki, cukru, herbaty i konserw wszelkiego rodzaju.

Wielki sukces policji grudziądzkiej. Przytrzymanie szajki nieuchwytnych złodziei.

Grudziądz. Ostatnie miesiące ub. roku obfitowały w szereg poważnych i zuchwałych kradzieży, dokonywanych na terenie m. Grudziądza przez nieuchwytną szajkę złodziei. Policja śledcza podejrzewała — jak się okazało, zupełnie słusznie — że szajka rekrutuje się z przestępców zamiejscowych, wykorzystujących znajomości z paserami i miejscowym elementem przestępczym. Dochodzenia policji uwięzione zo-

stały pełnym sukcesem w dniu 24 grudnia ub. roku. W tym dniu przybył do mieszkania niej. Gradowskich przy ul. Fortecznej nr 3, będącego pod stałą obserwacją wydziału śledczego, jakiś podejrzany i śledzący osobnik, który do godz. 22 z mieszkania nie wychodził. Postanowiono wkroczyć do mieszkania i zająć się bliżej podejrzany osobnikiem. Jakież było zdziwienie władz policyjnych, gdy owego gościa w mieszka-

niu Gradowskich nie znaleziono. Ponowna rewizja była ciekawsza — tajemniczego osobnika, widocznie przeczuwającego rewizję — znaleziono skulonego... pod łóżkiem. Zatrzymanym okazał się Michał Cap, bez stałego miejsca zamieszkania, rutynowany złodziej, który do Grudziądza przyjechał na „gościnne występy” w okresie świątecznym. Capowi, jak również jego współnikowi Józefowi Dobkowi, pomagała Gradowska, która wskazywała ofiary złośliwej szajce. Na noc wigilijną uplanowane było włamanie do mieszkania pewnego sierżanta przy ul. Nadgórnej, gdzie spodziewano się znaleźć większą gótotkę. Cap i Dobek mieszkali w czasie swych dorywczych „występów” w różnych paserów, którym sprzedawali skradzione rzeczy. Taką „melina” był dla nich lokal Gradowskich, gdzie częściowo pozostawiali zrabowany łup. Szajka Cap i Dobek dokonała w Grudziądzu następujących kradzieży: u plutonowego Kollńskiego (Forteczna 25) na sumę 1.300 zł, Kloski Alojzego

(Groblowa 5) na 472 zł, Szrapper Bajli (Miałogroblowa 8) na 220 zł, krawców Michałków (Młynska 5) dwukrotnie — raz na 887 zł, drugi raz na 333 zł, i u Pawła Garke (Forteczna 23) na 95 zł. Skradzione rzeczy odebrano w większości od paserów i zwrócono poszkodowanym. Cap i Dobek przebywają od chwili aresztowania w więzieniu śledczym. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że grasowali oni na terenie całego Pomorza, jak również na innych terenach Polski.

Grudziądz w dniu 23 stycznia.

Z okazji 19 rocznicy wiekopomnego dla Grudziądza dnia, miasto przybrało szatę odświętną. Domy udekorowano chorągiewkami narodowymi, zaś o godz. 14 z wieży ratuszowej odegrany został hejnał i hymn narodowy, będący przypomnieniem chwili wkroczenia pierwszych szeregów żołnierzy polskich w granice Grudziądza przed 19 laty.

JUZ rozpoczął (n382) sprzedaż losów do I. klasy po zł 10 — za 1/5
K. RZANNY Chrześcijańska Kolektura Loterii Klasowej BYDGOSZCZ, Gdańska 25 Pl. Teatralny 2 (róg Bern. Frankego)

Tabela wygranych

15 dzień ciągnięcia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. nr. 141738.
Po 10.000 zł. n-ry: 144385 153134.
Po 5.000 zł. n-ry: 30388 79510 115946 145565 154112.
Po 2.000 zł. n-ry: 12323 20509 22735 40018 63636 65832 69596 91392 111939 122266 135882 156752 158102.
Po 1.000 zł. n-ry: 10665 28828 28926 28940 31716 32235 32667 46942 47201 58410 59916 71050 72519 73362 87307 88422 94529 97840 99934 100462 101238 102745 116161 150613 156719 157071.

PO 50 ZŁOTYCH

28 127 330 40 510 601 7 706 21 49
957 1014 57 395 766 78 900 2162 383 544
36 64 939 44 3010 75 132 57 91 321 519
32 607 38 776 88 89 317 90 95 4195 396
99 478 660 803 5 973 5068 81 162 73 224
81 450 79 83 503 743 861 941 96 6052
161 72 322 29 412 30 98 754 84 844 77
909 7075 141 71 255 365 590 732 62 827
34 904 8923 24 255 322 423 504 10 72 815
54 72 926 9310 47 90 435 60 508 15 643
764 868 94 959 94 10055 121 22 30 254
347 508 612 767 68 73 892 966 89 11027
34 148 401 47 512 25 97 875 909 91 94
12069 141 236 92 371 91 540 840 47 90
13060 62 102 78 253 405 513 670 962 14284
349 51 488 804 18 15144 302 67 68 510
42 46 639 68 725 26 16055 69 105 71 393
414 629 17126 79 262 411 720 48 67 936
39 18006 239 330 560 625 72 870 78 19253
405 531 73 715 873 945 97 20092 106 65
229 31 32 376 541 608 97 703 936 67 87
21187 89 237 444 526 98 663 83 730 864
936 39 23039 135 95 380 461 77 575 742
24034 65 135 217 33 311 407 599 805 61
90 25089 115 208 34 308 472 76 577 718
73 834 980 26136 95 425 97 508 13 71 666
768 960 27001 163 209 54 377 98 438 537
986 28085 229 85 99 491 510 14 48 646
853 98 971 29025 202 79 341 61 429 533
82 635 38 71 823 936 95 30051 115 48
57 246 71 751 73 935 94 31047 339 59
527 97 800 24 32105 395 99 478 553 88
616 704 843 33054 62 198 222 77 377 434
75 515 21 65 684 823 959 69 81 34335 70
409 509 17 671 706 936 35092 212 83 96
305 461 96 558 665 749 813 52 65 36042
126 239 43 96 364 84 415 604 705 28 951
37207 34 84 309 437 539 624 737 801 19
61 994 96 38015 446 504 22 48 664 764
823 55 39051 459 72 663 64 71 788 40070
215 368 576 646 96 733 830 41008 42 190
236 62 313 41 50 659 892 940 42001 15
104 94 258 94 382 405 96 756 59 81 924
71 43050 106 32 261 379 497 553 69 754
809 36 93 967 44104 50 308 12 43 478 603
842 98 990 45164 330 418 42 517 658 60
81 794 46077 143 331 422 88 513 30 698
47323 441 79 80 512 76 605 27 29 753
74 935 95 48073 123 46 233 84 342 405
76 92 536 49 89 696 769 70 49135 257 310
486 501 44 70 642 826 95 99 50023 68
255 343 434 78 538 617 57 758 51043 50
116 32 232 89 52113 88 228 354 618 783
53012 13 151 323 39 413 46 773 54091
202 464 82 666 72 771 70 848 55377 532

208 21 25 54 66 67 69 479 626 808
902 98 127185 96 414 19 50 97 503
66 72 74 98 678 733 960 128025 61
217 336 509 665 739 886 987 129058
67 95 401 23 514 29 41 671 130008 55
147 224 308 704 7 131230 318 40 98
405 89 547 65 74 97 724 862 96 98
182152 404 30 69 83 683 133118 35
286 301 35 41 56 73 451 68 574 90
809 54 992 134705 842 926 83 185639
89 808 88 996 138079 107 273 594 636
953 93 137012 13 77 208 99 377 553
820 32 138056 111 38 332 449 520
761 139023 69 297 556 737 87 233 79
140015 36 581 705 44 847 92 952
141066 348 417 551 625 78 826 27 44
912 61 63 71 82 142064 317 721
143019 108 229 377 88 419 85 652 93
852 144038 68 220 428 67 80 658 908
89 145400 84 575 697 776 94 881 91
92 931 73 83 88 99 146016 28 184
287 414 81 519 782 953 147155 9 84
209 545 843 902 24 44 148175 236 62
71 352 61 68 72 645 825 973 95
149101 254 80 339 64 96 517 61 955
160031 130 377 566 601 745 46 864
151085 133 290 73 91 352 497 518
706 20 88 818 152057 202 5 62 345
504 23 75 628 768 855 94 152072
205 50 472 614 773 802 84 931 154247
90 629 70 93 603 65 97 967 158083
230 506 44 51 65 658 87 786 94 806
36 156106 44 234 98 334 84 406 88
727 865 941 67 157046 56 164 337
667 722 824 90 158017 32 65 96 158
422 40 44 60 504 35 99 746 95 887
947 159042 93 201 301 32 412 525
600 749 58 97 815.

III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH.

194 508 870 81 1036 114 267 91
407 62 537 60 816 918 2122 203 303
734 3409 831 4066 77 111 28 629 851
955 5384 413 969 6007 442 608 765
893 7036 191 212 926 90 8064 264
381 74 490 820 62 930 63 9053 58 294
512 740 910 10001 373 618 709 69
11102 11 217 448 97 647 52 944 12214
13037 254 485 691 14026 169 286 521
50 726 816 938 15112 28 266 310 558
642 804 936 16036 235 457 555 17185
206 17 817 18049 279 306 90 444 637
963 19307 13 482 554 642 717 885
20172 328 868 21020 105 335 455 787
958 22169 450 501 11 824 900 82
23112 53 87 233 370 74 400 24404 624
738 67 841 957 25194 330 424 549
661 85 963 81 26063 220 309 20 421
567 617 729 878 27233 23260 420 768
803 69 901 29054 297 591 609 61 755
98 843 957 30051 252 372 91 701 837
918 57 31035 135 225 455 871 32195
200 655 872 930 33120 24 68 543 893
34621 707 4 97 35044 132 969 73
36064 614 61 963 37141 270 922 34 68
38032 203 37 301 21 470 99 503 649
85 777 99 835 947 39049 269 329 418
913 82 40299 494 565 849 41000 215
44 725 853 951 42053 120 60 445 98
556 690 43318 607 853 44722 989
45009 96 389 539 600 85 965 46204
499 567 827 911 47548 742 803 48177
235 622 751 54 49095 115 275 756
878 50256 556 79 709 57 900 51174
238 92 94 71 90 881 52101 158 74
597 740 988 5305 146 882 931 54214
58 426 55458 527 601 953 57233 335
81 678 94 718 58801 972 59162 180
481 751 820 60011 377 61112 713 924
62117 501 931 63168 440 87 834 64276

488 788 892 941 65336 67 74 370 530
52 77 662 66012 322 444 79 67110 56
445 98 833 90 68350 78 869 70488 549
920 71038 211 464 943 72014 225 401
65 919 23 27 73013 108 24 286 792
834 72 919 74077 328 412 538 757
808.
75117 225 76040 43 77489 56- 736 54
836 78631 825 79138 227 60 75 885 962
80109 222 994 81002 111 77 275 342 733
946 78 82236 96 428 570 679 906 58 83117
493 567 671 84018 543 724 940 85542 629
823 97 951 84 86049 72 231 334 83 429
325 929 80 87133 67 866 88085 619 704
809 936 69 99 89405 689 721 902 74 90314
755 91066 117 342 504 40 378 92002 45
47 99 762 938 80 93096 323 431 617 906
32 96 94065 192 383 95088 102 314 416
79 721 76 96155 80 212 325 685 702 932
97019 243 562 618 895 98506 661 99320
588 603 721 840 100198 587 738 59 93
820 101214 647 738 68 102166 410 63 512
867 103313 62 425 104977 105110 345
409 66 106082 218 432 574 704 94 844
107260 304 858 108023 202 73 97 954
109911 110125 28 320 111426 27 985
112010 293 582 629 113320 679 701 913
114052 156 380 406 812 949 115319 415
92 793 804 73 116627 30 77 905 117345
70 867 70 118451 569 990 119110 281 301
561 674 921 120057 121036 15 586 290
685 779 122056 117 55 307 8 22 400 773
979 96 123025 56 477 857 124173 406 565
954 125021 305 6774 880 908 82 126076
344 426 616 803 64 995 127108 759 128293
800 965 129012 28 116 230 312 66 834
130081 571 730 848 971 131111 37 215
312 437 836 132183 568 676 969 133032
569 730 961 134144 404 85 650 962 135919
67 157 284 943 136217 776 838 137071
351 483 86 650 747 804 933 138221 599
951 69 139002 561 684 760 140101 334
456 141286 94 523 98 705 890 142168 584
830 67 964 143032 107 224 688 772 144943
145137 692 767 146412 693 722 147654
734 871 148150 311 440 671 755 853 149049
144 819 958 150047 985 151227 44 460
C 637 945 152004 274 371 77 86 467
982 93 153144 70 579 741 956 154035
146 206 98 363 414 155854 156293 839
906 76 157871 80 158138 507 677 894
159000 90 305 12.

230 822 40 76 11023 202 53 331 470 695
738 42 982 12117 374 431 662 13164 470
79 614 756 800 32 938 58 14308 585 933
15186 314 97 773 975 16356 484 559 685
17246 509 674 873 926 18307 448 555
628 773 836 970 19250 350 432 723 981
20528 21024 252 374 479 568 809 56 61
983 22003 555 651 56 734 967 23200 508
607 819 923 24627 931 25147 468 86 696
26325 461 747 961 27092 529 28361 422
61 692 885 949 29964 30038 362 371 966
31354 83 420 31 710 841 32165 336 444
595 742 66 877 89 987 33326 97 409 11
738 882 34232 470 535 52 668 81 872
35490 881 957 36084 566 90 610 722 47
37019 395 414 38019 279 300 552 987
39237 914 40010 55 270 511 749 41283
585 734 878 937 42011 253 472 686 811
43110 797 949 44184 223 466 84 602 26
623 74 955 76 45484 679 46025 201 359
497 647 95 701 47109 76 200 29 307 620
962 48119 837 445 49145 65 292 372 786
952 50183 439 544 943 51082 90 513 93
736 913 52030 49 303 588 772 979 98
53068 103 255 321 456 762 78 902 54184
329 420 611 724 72 987 55007 14 347 473
660 863 56194 293 714 910 71 57081 131
611 820 930 58016 114 339 52 448 574
798 921 59085 230 421 33 769 60124 50
720 898 61042 68 82 283 332 720 818 94
62005 257 60 506 616 783 63291 325 494
515 893 64011 127 219 539 65 623 743
834 905 65821 45 66099 275 485 506 653
731 839 55 90 67144 805 68397 649 735
817 69030 338 70160 259 346 615 987
71031 58 407 81 766 72005 432 73139 256
683 74274 700.
75060 169 300 49 428 70 77090 151
300 773 82 78156 83 210 303 714 872
900 82 79811 80112 606 81258 505 85
82040 46 239 74 613 72 772 869 939
83061 69 704 84566 742 44 67 814 43
85761 86156 75 92 260 72 687 940
87019 557 88454 537 845 87 976
89490 512 54 620 849 73 90268 393
525 656 95 780 869 91192 567 460
618 769 92218 356 502 23 614 861
93124 387 566 858 94059 171 95657
730 858 96023 280 475 97082 872
98257 736 835 99116 75 87 227 340
78 89 431 567 100175 214 421 696
944 101596 816 102178 509 602 87
792 103239 827 996 104054 651 53
715 917 103029 427 38 106003 268 23
570 80 728 933 107111 379 424 548
108027 382 407 585 949 90 109122
253 308 56 820 110064 193 249 346
646 92 746 80 111066 629 813 73
112073 194 976 113373 496 595 784
114204 364 514 671 115226 116134 93
626 58 773 868 998 117206 14 780
816 922 118018 286 573 632 766
119283 340 856 956 120228 403 72
527 623 121232 359 85 411 612
121204 06 614 732 123213 395 402
572 756 68 928 124339 50 439 511 91
874 125860 626 126259 711 94 906
127154 232 373 78 953 128108 25 216
561 957 129094 453 78 776 803 80
130285 344 70 74 548 619 726 87 832
85 131267 727 132042 130 806 32
133204 837 134259 421 25 951 135207
330 414 17 524 880 953 72 136418 92
137277 652 758 890 138229 84 391
604 761 139330 827 932 87 82 140234
39 699 141372 142000 22 475 553
143098 144578 541 84 145002 343
146097 82 142 629 918 147119 22 343
148113 231 482 705 149251 541 754
68 983 150211 447 610 151148 434 50
624 152085 135 55 411 550 605 884
926 153285 718 933 154291 694 899
155029 228 834 53 165099 67 148 583
888 157121 510 652 923 56 158128
406 530 159133 200 938.

10.000
na nr 111412
5.000
na nr 154112

padło w 15-y m dniu ciągnięcia
kl. IV-iej 43 Loterii
w szczęśliwej kolekturze
„Zachęta”
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2
GDYNIA, 10 Lutego 5. (n623)

Posel Kęć dostał bure<

Nowy wojewoda w Stanisławowie.



Na zdjęciu p. Stanisław Jarecki, nowy wojewoda stanisławowski.

Dawny dowódca O. K. w Toruniu, a ostatnio wojewoda stanisławowski, gen. Paślowski, przeszedł do ministerstwa spraw wewn.

Dlaczego japońskie władze wojskowe sprzyjają katolikom?

Wojska japońskie okupujące Chiny zajmują, jak wiadomo wobec misyj katolickich stanowisko na ogół bardzo poprawne a w wielu wypadkach nawet wyraźnie życzliwe. Nawijając do tych faktów, wychodzący w Tokio czasopismo katolickie „Katorjku Shinbun” zwróciło się do dowódcy wojsk japońskich operujących w Chinach z prośbą o wyjaśnienie, czemu misje katolickie korzystają ze szczególnych względów armii. Nadeszła odpowiedź brzmi:

1. Musimy Kościołowi katolickiemu wyrazić uznanie, że wzbudza w swych wiernych niezwykłe siły, które czynią ich zdolnymi nawet do męczeństwa.
2. Misjonarze katolicy stoją ponad wszelką polityką i mają na oku tylko dobro ludu, wśród którego żyją.
3. Kościół katolicki jest religią uniwersalną; buddyzm ogranicza się tylko do Wschodu, mahometanizm zaś nie jest przez białych poważany.
4. Kościół katolicki z Papieżem na czele zajął zdecydowane i jasne stanowisko przeciw komunizmowi.
5. Misjonarze katolicy żyją w stanie bezżennym i są ożywieni duchem ofiarności; nie cofają się przed niebezpieczeństwami, swoich wiernych jednak na szwank nie narażają. (KAP).

Amnestii nie będzie, ale Bereza będzie.

Odpowiedź premiera na interpelację posła Putka.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Swego czasu poseł Putek zgłosił interpelację do rządu w sprawie amnestii, obejmującej również więźniów brzeskich oraz w sprawie zniesienia Berez Kartuskiej.

W dniu 23 bm. poseł Putek otrzymał następującą odpowiedź od p. premiera Składkowskiego:

Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii; rząd nie widzi m. in. w przytoczonych przez p. posła momentach właściwych podstaw do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób, które nie poddały się skutkom prawomocnych wyroków sądów Rzeczypospolitej.

Rząd nie uważa, aby zniesienie instytucji „miejsc odosobnienia” było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem.

Odwet.

Polskie władze starościenne zmusiły do opuszczenia terenów przygranicznych małżonków Lerków z Kościerzyny i nauczycielkę niemiecką Frydę Bomlitzką z Grodziska wielkopolskiego. Lerkowie wynieśli się do Niemiec.

Wybory w Lidzbarku.

Przed niedawnym czasem powtórzyliśmy za prasą warszawską wiadomość o wyniku wyborów do rady miejskiej w Lidzbarku.

Według wiadomości tej: Stronnictwo Narodowe otrzymało 4 mandaty, Str. Pracy 3 mandaty, Ozon 4 mandaty, bezpartyjni 1.

Prasa Stronnictwa Narodowego podaje inny wynik wyborów, a mianowicie: Str. Narodowe 7 mandatów, Str. Pracy 4 mandaty, a PPS 1 mandat.

Toruńska „Obrona Ludu” twierdzi natomiast, że w wyborach tych Str. Narodowe otrzymało 7 mandatów, a Str. Pracy 5.

Z procesu krakowskiego.
„Związek interwencyjny”
nie spełniał swoich „obowiązków”.

Kraków. W szóstym dniu rozprawy zeznawali dalsi świadkowie. Na wstępie przewodniczący odczytał pismo naczelnika Dlouhego, który nadesłał świadectwo lekarskie, poświadczające przez komisariat rządu miasta Warszawy. Prokurator dr Gajewski zażądał odczytania zeznań świadka Dlouhego, złożonych w śledztwie. Sprzeciwił się temu imieniem ławy obrończej adwokat Schoenwetter, przy czym zaznaczył, że świadek Dlouhe uchyla się od stawienia się na salę rozpraw. Podobnie było w czasie procesu Fleischerowej. Na fakt ten zwróciła uwagę prasa. Sąd postanowił jednak zeznania świadka odczytać.

Następnie sąd przesłuchał świadka Karola Ustowskiego, adwokata z Krakowa. W 1934 roku zwrócił się do świadka Stanisława Rachwałika, inwalida, z prośbą, aby świadek poczynił starania o zwrot 350 zł, które ten wypłacił „związkowi interwencyjnemu” za wyrobienie posady. Na wezwanie adwokata zgłosił się wówczas Ehrlich i zobowiązał się pieniądze zwrócić. Zwrócono mu jednak tylko 100 zł.

Jako następny zeznawał świadek Teofil Węclaw, adwokat z Krakowa, który interweniował w sprawie pani Marii Stauchlowej. Stauchlowa padła ofiarą aferzystów. Świadek napisał listy, na które zwrócił się major Siwss. Następnie świadek

Czesław Nabel, były wiceprezes Związku Inwalidów, zeznał, iż dowiedział się od jednego ze znajomych, iż istnieje taki związek, który za opłatą wyrabia posady. Ponieważ Związek Inwalidów nie mógł wystarać się o posadę dla swych członków, postanowiono tę sprawę zbadać. W tym celu podstawiono niejakiego Rozstalcza, dano mu 350 zł, które Rozstalcz wpłacił Ehrlichowi. W ten sposób cała sprawa wyszła na jaw.

Następny świadek Stanisław Rachwałik potwierdził tylko okoliczności, zeznane przez poprzednich świadków. Dalej zeznawali Władysław Sanuch i Maria Sanuchowa oraz Stanisław Kowalski. Zeznania tych świadków nie wniosły do sprawy żadnych nowych okoliczności. Jako ostatni świadek zeznał żyd Beniamin Heffner, urzędnik firmy „Iskra Karmański”. Świadek ten zeznał, że w roku 1933 firma „Iskra Karmański” wniosła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie o zezwolenie na przewóz maszyn. Świadek udał się do Ehrlicha i zapytał, czy nie może przyspieszyć wydania zezwolenia i to w ciągu dwóch dni. Ehrlich oświadczył, że tak, ale to będzie kosztowało 2.000 zł. Świadek kilkakrotnie wyjeżdżał w tej sprawie do Warszawy i dopiero po dłuższym czasie tę sprawę załatwił.

Z kolei sąd odczytał szereg aktów i rozprawę przerwał do dnia następnego.

Poseł Dudziński domaga się ogłoszenia listy masonów.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Pos. Dudziński zebrał już odpowiednią ilość podpisów pod nowelą do ustawy antymasońskiej. Nowela ta nakłada obowiązek na ministra spraw wewnętrznych ogłoszenia nazwisk członków rozwiązanych zrzeseń wolnomularskich i organizacji, zależnych od masonerii.

Zamiast postanowień grzywny nowela domaga się „w każdym wypadku konfiskaty całego osobistego majątku”.

W sankcji karnej, głoszącej więzienie

i grzywnę nowela domaga się wysokości kary od lat pięciu (a nie od lat dwóch i grzywny) oraz w każdym wypadku konfiskaty całego osobistego majątku.

Projektodawca domaga się, aby wszystkie organizacje, zakładane lub kierowane przez czynnego lub byłego członka zrzeseń wolnomularskich były traktowane na równi z zakazanymi organizacjami masońskimi. (r)

Niemieccy nauczyciele w Polsce pragną uczyć dzieci „niemieckiej” kultury.

(n) Stowarzyszenie niemieckich nauczycieli w Polsce, którego prezesem jest p. Jendrike z Bydgoszczy, zaprzeczyło stanowczo jakoby na zjeździe ostatnim w Chorzowie żądało podręczników szkolnych używanych w Rzeszy.

Sprawozdawca, który na tym zjeździe uważnie notował to co mówiono, mógł odnieść wrażenie, że nauczyciele niemieccy właśnie takich a nie innych pragną podręczników.

Odnosny referent, Willi Damaschke (również z Bydgoszczy, znany działacz „Deutsche Vereinigung”) oświadczył, że nauczyciel szkół niemieckich w Polsce tylko pod przymusem postępuje się wydaniem w Lwowie niemiecką czytanką „Mein Lesebuch”, która świadomie unika wszystkiego, co by dzieciom niemieckim przypomnieć mogło niemieczyny. Podręcznik ten wspomina o Rzeszy jako kraju „sąsiedzkim”, tymczasem „kraj ten jest nam czymś więcej, bo nasza Macierza”, powiada p. Damaschke. O Węgrach można dzieci niemieckie uczyć, że to są bliscy sąsiedzi, lecz nie o Niemcach! — Referent oburzył

się dalej na niewłaściwe, jego zdaniem, przedstawienie w tej czytance życia emigrantów w Brazylii. Po co niemieckie dzieci mają się interesować rozwojem osadnictwa i szkolnictwa polskiego w Paranie, kiedy nie się nie wspomina o niemieckich kolonistach w Blumenau brazylijskim i o zasługach pionierów niemieckich na drugiej półkuli?! Lwowska czytanka, przedstawiając dzieciom niemieckim polskie walki o wolność i odgłos tych walk w szerokim świecie, na dalszych stronach drukuje wiersze poety Heinego (żyda Chaima Bückeberga) „plugawca”, który cynicznie ośmieszał zarówno Niemców jak i Polaków!!! Wobec tego nauczycielstwo niemieckie w Polsce ułożyło własny podręcznik do nauki niemieckiego i ponawia swą prośbę do rządu w Warszawie o usunięcie lwowskiej czytanki a wprowadzenie nowej, — „poprawionej” — to znaczy uwypuklającej kulturę niemiecką!!!

Powołując się na podstawy ideowe szkoły ogólnokształcącej, najświeższy numer „Deutsche Schulzeitung in Polen” — drukowanej w Bydgoszczy — wysuwa w

Zdarzenia i ludzie.

Cudowny kozuch pana wójta.

„Dziennik Powszechny” podaje następujący obrazek z wyborów do rad gromadzkich w pow. łowickim:

Na skutek wniesionego protestu mieszkańców wsi Mokolice (gm. Lubianków, pow. łowicki), starostwo w Łowiczu unieważniło wybory, zarządzając odbycie ich po raz wtóry.

Stało się to na skutek wyraźnego nadużycia przy urnie przez wójta gminy, p. Deptę.

Mianowicie podczas obliczania głosów p. Depta otworzył urnę, wysypał głosy do liczenia i sam pod pozorem zmechanizowania oparł się o stół, nakrywając go reklamą wraz z leżącymi na nim głosami w kopertach.

Następnie niby przez nieuwagę zrzucił ze stołu kilka kopert.

Podczas zbierania ich z ziemi, zażądał wysypać spod swego kozucha kartki ze swymi kandydatami.

Zauważyli to jednak miejscowi gospodarze: Luczak i Dalek Józef.

Po obliczeniu głosów okazało się, że p. wójt chciał dorzucić 30 głosów swoim kandydatom.

Miejscowa ludność ma nadzieję, że władze samorządowe i administracyjne pociągną p. Deptę do odpowiedzialności za te „czyny wyborcze”, usiłującego podważyć znany okólnik premiera Składkowskiego o czystości wyborów.

OBFITY MATERIAŁ.

Jak donosiliśmy, p. Zygmunt Nowakowski wezwał świadków tzw. „incydentu krakowskiego” przy wyjeździe z Krakowa delegacji parlamentu do dostarczenia mu materiału w związku z jego opisem tego incydentu w felietonie na łamach „IKC”, który się stał przyczyną komunikatu urzędowego p. premiera na podstawie prawa prasowego.

Obecnie p. Z. Nowakowski ogłasza w „IKC”:

„Wszystkim, którzy ochotnie odpowiadzieli na mój apel, dziękuję najserdeczniej. Uprzejmie proszę nie nadsyłać już sprostowań, ponieważ zebrał się materiał aż nadto obfity”.

W jaki sposób zostanie użyty ten materiał i czy będzie ogłoszony publicznie — nie wiadomo.

związku z uchwałąm zjazdu następujące zadania:

1) Nauczycielem dziecka niemieckiego może być tylko prawdziwy Niemiec („ein deutscher Mann”).

2) Podstawa nauki przedmiotów z języka niemieckiego musi być niemiecka kultura.

Postulując się przy tym należy bajkami — niemieckimi, przedstawieniem bohaterów z dziejów Niemiec i legendami niemieckimi. życie Nowych Niemiec oświecić (przychylnie rozumie się!), do czytania dzieł niemieckiej literatury narodowej (!) zachęcać i zaznajamiać młodzież z najnowszymi pismami niemieckimi.

Polemizując z „Dziennikiem Bydgoskim” i innymi pismami polskimi, które wobec głośniejszych uchwał zjazdu nauczycieli niemieckich krytyczne zajęły stanowisko, redaktorzy wspomnianej „Deutsche Schulzeitung”

powołują się na szkolnictwo polskie w Niemczech.

gdzie rzekomo pozwolono używać tych samych podręczników co w Polsce, a nauczycielami są przeważnie obywatele polscy, wykształceni w seminariach polskich. Jak mało jest szkół polskich w Niemczech, a jak dużo jest szkół niemieckich w Polsce, niemiecka „Schulzeitung” wstydliwie milczy.

W Chorzowie, gdzie nauczycielom niemieckim umiło pobyt

sprowadzając niemieckich „rewelersów” z radia gliwickiego,

uchwalono przyszyły zjazd zwołać w czerwcu 1940 r. do Bydgoszczy i połączyć go z uroczystym obchodem 20-lecia istnienia związku nauczycielstwa niemieckiego w Polsce.

Blogostawienie jagniąt.

Miasto Watykańskie. (KAP). W dzień św. Agnieszki (21. I.) w bazylice poświęconej tej Świętej odbyła się uroczystość poblogostawienia dwóch jagniąt, które następnie przewieziono do Watykanu, jako tradycyjny dar kapituły laterańskiej dla Ojca św. Papież ze swej strony poblogostawił jagnięta i polecił przesłać je benedyktyńkom w klasztorze św. Cecylii, gdzie będą hodowane aż do Wielkanocy. Wówczas jagnięta będą ostrzyżone a z wełny ich zostaną sporządzone paluszki, które Ojciec św. przesyła arcybiskupom.

Pomogło!

Berlin, 24. 1. (Tel. wł.). Na ponowną interwencję Związku Polaków w Niemczech, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus doniosło telefonicznie, iż w następnym czasie nie nastąpią żadne dalsze wydalenia i że sprawa dotychczasowych wydaleń obywateli niemieckich narodowości polskiej zostanie rozpatrzona.

(Krótco przed wydaniem tego zarządzenia, spowodowanego odwetem polskim, zdążyli Niemcy jeszcze wysiedlić z powiatu złotowskiego kupca Romana Masselowa z Werska. — Red.).

O los Polaków w Gdańsku i Niemczech.

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł.). Poseł ks. Lubelski zgłosił interpelację w sprawie położenia Polaków w Gdańsku i Niemczech.

Treść tej interpelacji podamy jutro.

Morderca śp. ks. Streicha nie został ułaskawiony.

Poznań, 24. 1. Jak donosi jedno z pism poznańskich, do sądu okr. w Poznaniu nadeszła odpowiedź P. Prezydenta R. P. w sprawie ułaskawienia mordercy śp. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka. Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

Śmiertelny wypadek woźnicy

Świecie. (t) Wracający furmanką z Pruszcza do Świecia szosą bydgoską woźnica firmy Schleifer, 60-letni Antoni Maćkowski (zamieszkały w Świeciu przy ul. Miłyńskiej) uległ śmiertelnemu wypadkowi. Jadąc wolnym krokiem, przy przejeździe toru kolejowego świecko-terespolskiego, pod Przechowem nagle spadł z wozu tak fatalnie, że dostał się nogą pod koło. Lekki na pozór wypadek nie pozostał, niestety, bez gorszych następstw. Umieszczony w szpitalu powiatowym, mimo starannej pomocy lekarskiej woźnica wkrótce zmarł.

W niedzielę, 22 bm. odprowadzono jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 24 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Frangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

«:»

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zbrodnia w Monte-Carlo“.
Lido: „Przygoda Robinhooda“.
Lily-Chylonia: „Dziewczyna z Nowolipek“.
Morskie Oko: „Lord Jeff“.
Miraz-Orłowo: „Paweł i Gawel“.
Polonia: „Zapomniana melodia“.
Zorza - Grabówek: „Dziewczyna szuka miłości“.

— Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, przejął opiekę nad szkołą powszechną w Osowie w pow. morskim, gdzie uczęszcza około 200 dzieci z których większość pochodzi ze sfer robotników sezonowych. Dzięki temu uruchomiona została tak konieczna w omawianej szkole akcja dożywiania dzieci w okresie zimowym oraz opieka materialna nad szkołą i działalnością robotniczą. Sprawiono również szkole aparat radiowy.

— „Noc Betlejemską“ w szkole nr 1 odbyła się z własnej inicjatywy działawy, która przeznaczyla cały dochód na dożywianie biednych dzieci tejże szkoły. W przedstawieniu wzięli udział: chór 70 chłopców, którzy koleadowali pod batutą p. Karskiego. Na przedstawieniu obecny był p. inspektor Kopeć.

— Bekony polskie do Kalkuty. Być może, że statki angielskie przywożą do Gdyni ryż będą zabierały niebawem polskie bekony dla Kalkuty i Bombaju. Na rynku indyjskim bowiem panuje obecnie żywe zainteresowanie bekoni polskimi. Bekony są w Indiach artykułem codziennego użytku. Niemniej interesują się tamtejsi importerzy szynkami w puszkach produkcji polskiej, są też możliwości zbytu dla kiełbas, polewicy oraz innych wędlin. Przeprowadzono już badania wstępne, wysłano transport próbny, który został bardzo przychylnie przyjęty i dalsza akcja jest obecnie w toku.

Dla nowych abonentów na miesiąc luty.

Posiadamy pewien zapas pięknie ilustrowanych kalendarzy książkowych, więc każdy nowy abonent, który zamówi „Dziennik Bydgoski“ na luty, otrzyma od dziś do końca bieżącego miesiąca „Dziennik“ przesłany w dom bezpłatnie wraz z kalendarzem. Przedstawicielstwo mieści się przy Skwerze Kościuszki 24 (nad cukiernią Frangrata). Wystarczy podać adres przez telefon 1460.

Tajemnica awanportu.

Koło awanportu wylowiono w poniedziałek, zwłoki młodego marynarza Kowalika, należącego do załogi jednego z naszych okrętów. Nogi denata związane były paskiem. Niewiadomo, czy chodzi o zbrodnię, czy raczej o samobójstwo. Kowalik świetnie pływał. Zaginął jeszcze w grudniu.

Wolna Trybuna

Koniak pocztowy.

Gmach urzędu pocztowego na głównym ulicy 10 Lutego, który nareszcie po długich i mozolnych (no i kłopotliwych) przebudowaniach i przeróbkach powstał i który jako gmach reprezentacyjny w dzisiejszej szacie się dość okazale prezentuje — został na zewnątrz w okrutny sposób oszpecony. Tak jest — oszpecony.

Proszę się dokładnie przyjrzeć. Przy wejściu głównym z frontu ulicy 10 Lutego przy bokach drzwi zawieszono 2 szklane reklamy. Zasadniczo nie jesteśmy w ogóle zwolennikami „udekorowania“ w ten sposób gmachów państwowych czy publicznych, gdyż obraża to — naszym zdaniem — obywatelski zmysł estetyczny względnie w ogóle wygląd estetyczny gmachu państwowego czy publicznego. Sądymy, że pod tym względem będziemy mieli większość szanownych obywateli po naszej stronie. Szklane — reklamy te, aczkolwiek w półśrodku z termometrami, co nam się bądź co bądź nieco praktyczne wydaje, — mimo, że nikt z przechodniów na stan temperatury nie patrzy — zawierają reklamę koniaku Stocka po lewej a pudru Antiba po prawej stronie. Nie dziwiłoby się nawet, gdyby niektórzy najwinni obywatele, spozostając tą złośliwą reklamą „Stocka“, pobiegli czym prędzej do wnętrza urzędu pocztowego w nadziei odnalazienia tam bufetu, by na „stojąc“ sobie „Stockiem“ zakropnąć.

Nie wiemy, czy szklane reklamy te przez wywieśnienie ich na gmachu jakieś zyski przyniosą — w każdym bądź razie nie powinny one stanowczo być umieszczone na froncie gmachu państwowego!

Esteticus.

Gdynia miłuje działwę Przygranicza.

Gdynia. Jak już donosiliśmy Korporacja Kupiecka urządziła wspaniałą gwiazdkę dla działwy szkolnej z Kębłowa, obdarowując ją upominkami, wśród których najcenniejszym było radio (ofiarowane przez firmę Wiczyński).

W uroczystości wzięł udział Komitet Opieki nad Szkołami Przygranicza Korporacji Kupieckiej z przewodniczącym p. Wojtasiem na czele, oraz Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich z dyr. Muchą. Piękne przemówienie wygłosił przewodniczący Komitetu nad Szkołami Przygranicza z Pol. Zw. Zach. dyr. A. Wachowiak, który m. in. powiedział:

„Ta gwiazdka panowie kupcy dla dzieci w Kębłowie jest dziełem Chrystusowym. Ale tak, jak monarchów do stajenki prowadziła gwiazdka niebieska, tak i was panowie kupcy i innych opiekunów szkół przygranicza, a mamy tych szkół w naszej

opiece już blisko 90, prowadzi z Gdyni na zaplecze, na ziemię nadmorską do szkół i chat kaszubskich, do serca dziecka kaszubskiego gwiazdka. Gwiazdka ta, błyszcząca blaskiem cudownym w szarzyźnie naszych dni jest idea narodowa wyrosła na bratniej miłości wszystkich Polaków, wyrosła na poczuciu wsi ołmoty narodowej, wynikająca z przeświadczenia, że szczęśliwi i mocni będziemy tylko wtedy, kiedy podamy sobie wszyscy ręce do zgodnej i ofiarnej pracy dla jednego celu — dla Ojczyzny.

I gdy gwiazdka ta zaprowadziła was oplekownie szkół z Gdyni na wieś przygraniczną, to jest ona tak jak gwiazdka betlejemka gwiazdą Bożą. Z tego porównania, kochane dzieci wynika, że Chrystus torując gwiazdą swoją drogę do was, chce aby was narodowa Gdynia dała serce swoje — ale chce też abyście narodowej Gdyni oddali serca wasze“.

Dobry przykład.

Gdynia. Rozwój rybołówstwa dalekomorskiego w Niemczech jest otoczony jak najpilniejszą opieką państwa, to też i postęp w technice połowów jest bardzo znaczny. I tak np. gdy w roku 1910 niemiecki statek rybacki wymagał 14 dni na dojazd do miejsca połowów i powrót do swego portu, to obecnie tylko 4 dni. W roku 1910 w ciągu jednej podróży statek przywoził od 300 do 500 kanties, obecnie zaś nowoczesny ługier zdolny jest pomieścić do 1.500 kanties. Tym samym ilość poławianych śledzi w roku 1910 w porównaniu z obecnymi poławami wzrosła dziesięciokrotnie.

Rzecz jasna, że te przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich są tylko i wyłącznie w rękach niemieckich. Z przemysłem połowów dalekomorskich związane zostało ściśle szeregi okręgów, skoncentrowanych wokół Emden, Vegesack, Leer i Glückstadt. Przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich są wszystkie bez

wyjątku spółkami akcyjnymi. Subskrypcja akcji przedsiębiorstwa, ostadłego w jednym z powyższych centrów, odbywała się przeważnie przez mieszkańców danego miasta lub jego okręgu. Przemysł taki jest więc ściśle związany z egzystencją niemal każdego mieszkańca danego okręgu. A więc współpraca państwa i ludności miejscowej. Żydzi nie mają tam nic do gadania...

Złodzieju, oddaj paczkę!

Ubogi listonosz zgubił teczkę z 900 złotymi. Dotąd znalazca się nie zgłosił, nie zwrócił zguby, stanowiącej równowartość niemal całorocznego zarobku listonosza. Złodzieju, oddaj, albo podźnij jakoś tę teczkę! Wzywamy uczciwych ludzi, którzy może byli świadkami zajścia, aby poinformowali Urząd Pocztowy. Teczka nie szpilka, musi się znaleźć!

Rekord nurków gdyńskich.

W poniedziałek, 23 bm. w basenie Rybnym przystąpiono do wydobycia kultura rybackiego, który jak to już w swoim czasie donosiliśmy zatonał w grudniu. Uruchomiono dźwig stoczni gdyńskiej oraz okręt ratowniczy Marynarki Wojennej „Nurek“. Na dno basenu

spuściło się 2 nurków w celu przeciągnięcia liny pod zatopiony kuter. Użytkali oni rekord pracy podwodnej, pracując przez 2 i pół godzin bez wytchnienia.

Pracom ratowniczym przypatrywało się na nabrzeżu kilkuset widzów.

20-letnia rocznica Powstania Wielkopolskiego w Toruniu.

Toruń. W ub. niedzielę, 22 bm., pod protektorem p. woj. pom. Władysława Raczkiewicza i dowódcy Okręgu Korpusu gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego odbył się uroczysty obchód w 20-letnią rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

O godz. 9,30 powstańcy wielkopolscy złożyli wieńiec pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego oraz na grobach powstańców z 1863 r. O godz. 10 w bazylice św. Jana została odprawiona uroczysta Msza św., podczas której ks. prob. Ziemiński, b. uczestnik powstania, wygłosił okolicznościowe i podniosłe kazanie.

O godz. 12,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się uroczysta akademja, którą zagał prezes Związku Powstańców Wielkopolskich, p. Skrzypczak. Na akade-

mie tę przybyli: nacz. Cichalewski jako reprezentant p. woj. Raczkiewicza, mjr. Ciężkiński w zastępstwie dowódcy OK Toruń, starosta Łacki, star. Bruniewski, prezydent miasta Raszeja, kpt. Robaszewski oraz liczne społeczeństwo Torunia.

Przemówienie o powstaniu wielkopolskim wygłosił p. mgr. Jabłoński. Dalszy program akademii składał się z występów orkiestry miejscowego pułku piechoty pod dyr. kapł. Ptaszyńskiego i chóru „Dzwon“ pod dyr. prof. Moczyńskiego.

Bardzo pięknie wypowiedział wiersz Z. Kosidowskiego pt. „Pieśń o bohaterach wielkopolskich“ p. dyr. Bracki.

Uroczystą akademję zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Kulturalna placówka dla żołnierzy.

Z premiery „Łobzowian“ Anczyca.

Toruń. Dać żołnierzowi godziwą rozrywkę po trudach całodziennej pracy — oto cel i zadania Teatru Żołnierskiego w Toruniu. Od kilku już lat, kulturalna ta placówka szerzy oświatę wśród naszej braci żołnierskiej i trzeba przyznać, że z wielkim pożytkiem.

Kierownikiem tego teatru jest p. kpt. Romański, a wykonawcami, ludzie dobrej woli, poświęcający swój wolny czas od zajęć dla dobra żołnierza polskiego.

Przedstawienia odbywają się w każdą niedzielę i święta o godz. 11 w sali kina „Mars“. Wielka sala kinowa zapewnia się na każdym przedstawieniu nie tylko bracia żołnierska, ale i „cywilami“ na balkonie. Wszyscy bawia się świetnie, bo i też zespół teatru żołnierskiego gra bardzo dobrze i ma już ustaloną markę w Toruniu.

W ub. niedzielę Teatr Żołnierski wystawił sztukę ludową pt. „Łobzowanie“, napisaną przez Anczyca. Wesola akcja „Łobzowian“ rozgrywa się pod Krakowem i jest urozmaicona tańcami i śpiewami. Nad stroną muzyczną czuwał kapelmistrz orkiestry miejscowego pułku piechoty p. Ptaszyński. Wypadła ona bardzo dobrze. Or-

kiestra grała skoczne krakowiaki, a wykonawcy poszczególnych ról śpiewali i grali z werwą i życiem. Opanowanie pamięciowe ról u wszystkich aktorów Teatru Żołnierskiego świetne. Wyczuwało się sprężystą rękę reżysera p. Jana Rozuma.

W poszczególnych rolach wystąpili pp.: Komar Zielińska, która stworzyła typ prawdziwej krakowskiej gospodyni wiejskiej, Helena Karge wypadła bez zarzutu w roli panny młodej, Jarzabkiewicz zagrał z życiem rolę zadzierzystego chłopaka spod Krakowa. Dużo humoru wprowadził na scenę p. Leszczyński w roli pokatnego doradcy wiejskiego — Protazego. W dalszych rolach zagraли również bez zarzutu pp.: Dolacka Iza, Geringerówna, Schenkerówna Wanda, dalej panowie Schenker Stanisław (senior), Schenker Marian (junior), Doroszkiewicz, Rundsztuk, Piskorski, Rozum, Kiedrzyński.

Tańce układu p. Betlejewskiego, b. partnera Grossówny, bardzo pomysłowe. Odańczył on z p. Kamperzanką mazura z werwą i życiem. Premiera „Łobzowian“ cieszyła się tak wielkim powodzeniem wśród publiczności, że wiele osób odeszło bez biletu od kasy. Tym podajemy do wiadomości, że „Łobzowanie“ grane będą jeszcze przez kilka niedziel z rzędu, tak, że wszyscy będą mieli możliwość zobaczyć tę świetną sztukę ludową.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 24 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
Wtorek: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska 37.
tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Zaczęło się w pociągu“.
As: „Sygnaly“.
Mars: „Bitwa na Broadwayu“.
Świt: „Verdi“.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
Wtorek 24 bm. godz. 20 Toruń: „Jadzia wdowa“; środa 25 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia“; czwartek 26 bm. godz. 20 Toruń: „W perfumerii“.

— Najbliższe przedstawienia komedii „Chory z urojenia“. Komedio-satyrę wielkiego francuskiego pisarza Moliera pt. „Chory z urojenia“, wystawiona bardzo czołowiec przez nasz teatr na swych dwóch pierwszych przedstawieniach, spotkała się z żywym uznaniem u licznie zebranej publiczności, co daje rękojmię, że to nieśmiertelne dzieło, jak wszędzie — tak i u nas znalazło zrozumienie i cieszyć się będzie zastużonym powodzeniem. Najbliższe przedstawienia „Chorego z urojenia“ odbędą się w środę, sobotę i niedzielę, o godz. 20.

— Nieszczęśliwy wypadek kolejarza. Na bocznicy obok cegielni Chrzanowskiego w Gębocinie w powiecie toruńskim, wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. W czasie przetaczania, pomiędzy wafony dostał się konduktor 1-ej klasy Leon Stemlau, zam. w Toruniu, który doznał złamania klatki piersiowej. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego na Mokrem. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie.

— Ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej. W nadchodzącą środę, dnia 25 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad śródoowych figuruje sprawozdanie komisji rady miejskiej powołanej w celu rozpatrzenia sposobu i zakresu wykonania zarządzenia polustracyjnego odnośnie publicznego szpitala miejskiego na Mokrem, sprawa subwencji Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi na budowę Ośrodka Zdrowia oraz sprawa dotacji z Funduszu Pracy w kwocie 40.000 zł na roboty związane z budową ulic. Posiedzenie rady miejskiej będzie o statnim w obecnej kadencji.

— Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Obowiązki wojewody pomorskiego pełni p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański.

— Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odznaczony został p. Teofil Konieczka, asesor D. O. K. P.

— Ze spotkania towarzyskiego na Pomoc Zimową. W celu zasilenia funduszy na akcję niesienia pomocy zimowej bezrobotnym sekcja imprezowa i zbiorek pieniężnych przy Miejskim Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej organizuje w obecnym okresie karnawału spotkania towarzyskie p. n. „Dancing-bridż“, z których zysk przeznaczają się na wyżej wspomniany cel. W ub. środę w lokalu „Pomorzanka“ odbył się drugi z kolei wieczorek towarzyski, który skupił elitę towarzyską m. Torunia. W gronie przybyłych pań zauważyliśmy: p. wojewodzinę Raczkiewiczową, gen. Bortnowską, starościna Łacka, prez. Raszejowa i pułkownikową Bodtucio-wą. Następne spotkanie towarzyskie odbędzie się również w sali „Różanej“ Pomorzanki, w środę, dnia 25 bm.

Wznowienie piątek Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu.

Toruń. Nowy cykl odczytów urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów U. P., Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej oraz T. N. S. W. w Toruniu rozpocznie się dnia 27 stycznia odczytem prof. U. P. dr. Józefa Widajewicza pt. „Niemcy wobec Słowian Połabskich“. Dalsze wykłady będą się odbywały w następującej kolejności:

3. II. Doc. i zast. prof. U. P. dr. Marian Jedlicki nt. „Stanowisko światowe Anglii“.

10. II. Prof. U. P. dr. Witold Klinger nt. „Kryzys nauczania klasycznego w Polsce“.

17. II. Mgr Stanisław Wałęga nt. „Toruń w mackach pruskiego polipa“.

24. II. Doc. U. P. dr. Jan Sokółowski nt. „Z psychologii ptaków“.

3. III. Dr. Janusz Staszewski nt. „Tradycje i znaczenie armii pruskiej“ z prezerwacjami;

10. III. Prof. U. P. dr. Ludwik Skubiszewski nt. „O przyczynach powstawania raka i śmierci rakowej“.

Odczyty będą się odbywały w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika w Toruniu o godz. 19,30. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 gr.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 i piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowej Przyst. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Orłem.

Karetka sanitarna, telefon 278 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As. „Melodia znad Dunaju”.
Słońce. „Moi rodzice rozwodzą się”.
Stylowy. „Niebezpieczeństwo”.
Świt. „Naga prawda”.

Ze Związku Rezerwistów. W Jaksicach odbyło się zebranie walne Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem por. rez. Kuleszyńskiego i p. Słomińskiego. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Bielicki z Parochian, zast. Jarosz, sekr. Hęsiak, skarbnik Masiota, zast. kom. Kuźmiński, komisja rew. Kazmierczak, Malinowski, Dominiczak i Czarniecki.

Oplątek drukarzy. W lokalu „Renaissance” przy ul. Solankowej 44 odbył się nadzwyczajny uduany wieczorek opłatkowy inowrocławskiej filii Polskiego Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Uroczystość dzielenia się opłatkiem zagał pięknym przemówieniem okolicznościowym długoletni prezes p. Lachowski, witając pp. red. Galkowskiego, red. Wikarskiego, delegatów Zw. Zaw. Drukarzy z okręgu bydgoskiego: Maliszewskiego i Burchardta oraz kier. Sanoka. Po złożeniu życzeń braci drukarskiej przez red. Galkowskiego, red. Wikarskiego i delegata Maliszewskiego, odśpiewano kilka koled, po czym dzielono się opłatkiem. Następnie zebrani zasiadli do zastawionych stołów. W dalszym ciągu wygłosili wesołe monologii pp. Stawicki i Opaska. W końcu bractwo ruszyło w tany z prawdziwą werwą kujawską, bawiąc się ohocho i harmonijnie.

Zebranie „Jedności”. Pod przewodnictwem prezesa Wł. Strzelczyka odbyło się zebranie Zw. Mł. Pracującej „Jedność”. Po komunikatach zarządu uchwalone urządzić wieczorek opłatkowy w dniu 5 lutego br. w lokalu p. Jankowiaka przy ul. Piłsudskiego 56. Następnie wygłosił p. red. Wikarski referat pt. „Prasa i książka”. W ożywionej dyskusji, szczególnie w sprawie zażywania naszej literatury i prasy brali udział pp. Kostusiak, J. Kowiczyn, Ciechanowski, Strzelczyk i inni. Referent udzielał zebranych obszernych wyjaśnień na szereg aktualnych zagadnień, poruszonych w dyskusji.

MOGILNO. (mk) Miejscowy oddział K. S. M. Z. urządził wieczorek, połączony z tradycyjnym łamaniem opłatków. Przy palącej się choince odśpiewano koledy, po czym spożyto podwieczorek. Podniosłe przemówienia wygłosili ks. asyst. Knast, ks. asyst. okręg. Soltyskiński z Rządkiwa i prezeska okręg. p. Glemzianka z Olszy.

GEBICE. (mk) Walne zebranie T. G. „Sokol” odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 16,30 w lokalu p. Sobierajskiego.

Oddziały konne „Sokola” Strzelno i Gebice urządziły wspólną uroczystość łamania się opłatkiem w lokalu dha Kubasika w Procyniu. Na wstępie przemawiał prezes p. Łagiewski z Gebice oraz prezes p. dr Fiebig z Strzelna. W harmonijnym nastroju bawiono się do północy.

TRZEMESZNO. (mk) Jarmark zwierzęcy tj. na konie i bydło odbędzie się w mieście tuż we wtorek 31 bm.

Związek Rezerwistów w pobliskim Niewolnie odbył doroczne walne zebranie. Uzupełniono dotychczasowy zarząd przez wybór pp.: naucz. Marka (sekretarz i referent oświatowy) oraz Kwiatkowskiego (zast. komendanta). Uchwalono urządzić kurs oświatowy dla młodzieży pozaszkolnej.

KORONOWO. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Gollnikowej zebranie miesięczne Stronnictwa Pracy przy licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył prezes p. Stanisław Nowacki. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Rasz. Referat o wyniku wyborów do rad miejskich wygłosił prezes Nowacki. W wolnych głosach zabierali głos pp. Mętkowski, Jan Górski, Rasz i Szumiński. Termin walnego zebrania ustalono na 5 lutego r. b. godz. 14 w lokalu p. Gollnikowej oraz w tymże dniu o godz. 20 wieczorek rodzinny również w sali p. Gollnikowej.

W dniu 19 bm. zbiegł więzień Tadeusz Bugajski ze Stronna, odsiadujący w tut. więzieniu karę 11 miesięcy za różne kradzieże. Natychmiastowy pościg oraz poszukiwania za zbiegiem nie dały dotąd żadnego wyniku.

ŻNIN. Srebrnym krzyżem zastugi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Józef Wojdyński w Dzierżewie.

Kier. parowozu żnińskiej kolei pow. p. Antoni Wójcicki doznał okaleczenia ręki przy ustawianiu wagonu na szyny w Kacikówku.

Związek małżeński zawarłi pp. A. Strzelewicz — Świątkowo z R. Malakówną w Sielcu i F. Kujawa — Juńcewo z A. Dziurlanką z Sielca. „Szczęść Boże!”

Ks. prob. Wawrzynowicz z Wenecji (pow. Żnin) odbywa 4-tygodniową kurację. Zastępuje go ks. prob. Wnuk z Gasawy.

Pod przewodnictwem ks. prob. Hoffmanna odbyło się w Domu Kat. walne zebranie K. S. M. M., na którym wybrano zarząd: pp. St. Lemański — prezes, R. Derech — zastępca, A. Wojdyński — sekretarz, F. Strzelewicz — zastępca, Ł. Jakubczak — skarbnik, M. Mróz — naczelnik, J. Lewandowski — zast., T. Bartkowiak — bibliotekarz, S. Kurdelski — zast., St. Chwiakowski — gospodarz, Z. Nowicki — zast. gospodarza.

Wybory do rady miejskiej w Żninie odbędą się w drugiej połowie lutego br. Istnieje dążenie do wystawienia listy Kompromisowej, przez co uniknie się zbędnych kosztów wyborczych.

ŚWIECIE. (t) Otwarcie uniwersytetu powszechnego przez koło pracowników oświatowych odbyło się w Świeciu 19 bm. o godz. 19,30 w auli szkoły powszechnej nr 2. Otwarcia dokonał insp. szkolny Soltysik w obecności przeszło 120 słuchaczy oraz gości. Z kolei przemawiali: dyr. gimnazjum państw. dr Kuchanny, ks. radca Konitzer i wiceburmistrz m. Kierzkowski. Kierownik uniwersytetu rektor Makilla podał do wiadomości plan wykładów. Ciekawy wykład inauguracyjny o małżeństwie wygłosił ks. Szybowski.

Dyplom i tytuł magistra farmacji uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim Witold Manikowski ze Świecia, syn st. cechu wędliniarsko-rzeźniczego p. Bolesława Manikowskiego.

Wieczorek kolędowy miejscowego oddziału KSMM 19 bm. w salce Domu św. Jana zamienił się w niezwykle piękną uroczystość, a to z racji przybycia na wieczorek po raz pierwszy do Świecia nowego sekretarza generalnego KSMM ks. Kasprzyckiego z Pelplina. Wieczorek zagał prezes dh Subkowski, po czym przemawiali asyst. ks. Krause, gen. sekr. ks. Kasprzycki, ks. prof. Michałowski, naczelnik okr. Dziewiątkowski. Część urozmaiceniową, wypełniły pro-

kobiety, oświadczając, że jest wróżbita, specjalistą w odczytaniu czarów itp. co skłoniło córkę Sikorowej do przyjęcia propozycji wróżenia. Oszust oświadczył, że chętnie zażegna groźne niebezpieczeństwa, byle każdy z obecnych w Hezbie 5 osób złożył po 20 zł. Ponieważ Sikorowa nie miała tych pieniędzy, wręczyła „wróżbitę” 20 zł i 3 guldery tytułem zadatku, obiecując resz-

Dziecko płonąca pochodnią.

Trzemeszno. (mk) Straszny wypadek miał miejsce w Szydłowcu, pow. mogileńskim. Żona rolnika W. Stachowiaka po napaleniu w piecu wyszła z mieszkania do sąsiadki, pozostawiając w pokoju półtoraroczne dziecko.

Pozbawione opieki dziecko przybliżyło

się do rozpalonego pieca, przy czym zapaliła się na nim odzież. Krzyku dziecka nikt nie usłyszał. Kiedy po pewnym czasie powróciła Stachowiakowa do mieszkania, zastała żywą pochodnię. Ogień ugaszono. Dziecko doznało strasznych poparzeń i niebawem zmarło.

GNIEZNO. (fb) Asesor prokuratury p. Matysiak mianowany został prokuratorem i objął kierownictwo 2 rejyonu sądu okręgowego w Gnieźnie.

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Hieronim Czarniecki wraz z swą małżonką Wandą z Neyów, zam. przy ul. Żeromskiego 28. „Ad multos annos!”

Postanowieniem sędziego okr. śledczego zostało umorzone śledztwo przeciwko b. wójtowi gminy Gniezno, ppłk. Kazimierzowi Szcześniakowi z Gniezna, podejrzanemu o defraudację.

Pod przewodnictwem p. Adamskiego odbyło się walne zebranie Chóru Serafickiego przy kościele o. o. Franciszkanów. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wręczył o. Sylwester dyrygentowi chóru p. Wróblewskiemu dyplom uznania za 10-letnią pracę w chorze, po czym wybrano nowy zarząd w nast. składzie: pp. W. Adamski — prezes, St. Janicki — wiceprezes, St. Dengler — sekretarz, L. Kuczma — skarbnik i St. Lisiecki — bibliotekarz. Komisję rewizyjną tworzą pp. M. Karczewski, W. Wolkiewicz i Pawlak.

dukcje; orkiestry i druhów Dziewiątkowskiego, Możuchowskiego i Karczewskiego. Łamanie się opłatkiem i wspólna kawa dopełniły całości dobrze przygotowanego wieczorku.

DZIAŁDOWO. (jl) W miejscowości Pirlawki, pow. działdowskiego, znaleziono przy torze kolejowym zwłoki mężczyzny ze zmiażdżoną czaszką. Jak dochodzenia ustaliły, denat jechał na dachu wagonu pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Brodnicy, i w czasie przejazdu pod mostem uderzył głową w przęsto, ponosząc śmierć na miejscu. Ofiarą wypadku okazał się Owczar Aleksander, robotnik betonowy, lat 20, z Grodna.

Starostwo pow. działdowskiego na mocy obowiązujących przepisów wysiedliło z pasa granicznego Ottona Philipa z Narzymia i Augustyna Jezuska z Kisin.

Gertruda Domanowska w Pirlawkach, pow. działdowskiego, za nielegalne nauczanie języka niemieckiego skazana została przez starostwo na karę 4 tygodni bezwzględnej aresztu.

PRZY REUMATYZMIE MINEROGEN F.F. Apteka Mazowiecka

ARTRETYZMIE Warszawa, Mazowiecka 10

CHODZIEŻ. (bf) Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotników P. zagał prezes L. Głowik. Po zdaniu sprawozdań udzielił ks. patron dr Kubik ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd wybrano w zmienionym składzie. W dalszym ciągu zebrania wygłosił ks. prob. dr Kubik referat pt. „Bolaćci wsi polskiej”, który wywołał ogólne zainteresowanie.

P. Ludomir Pawłowski z żoną Weroniką z d. Welnicówną obchodzili w ub. piątek srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Znanym i powszechnie poważanym jubilat: „ad multos annos!”

Pod przewodnictwem ks. asyst. Stachowiaka odbyło się w Studzieńcu walne zebranie KSMM, na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezeska Brzyksa Zofia, Kozłowska J. sekr., Kuchciana A. skarbniczka, Pawlicówna Helena naczelniczka.

BRODNICA. (je) Walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy odbyło się w sali p. Weissa przy udziale delegatów p. Siekierkowskiego i p. Łęgowskiego z Torunia oraz licznie przybyłych członków. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Siekierkowskiego. Sprawozdania zarządu wykazały nader owocną pracę. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Roman Sławiński prezes, Stanisław Zebrowski wiceprezes, Leon Grzywacz sekretarz, Fr. Wysocki zast. sekr., Bernard Wiśniowski skarbnik, F. Wantowski i St. Karpiński ławnicy. Komisja rewizyjna pp. Tarasiewicz, Grzański i Domin. Sąd koleżeński: Fr. Neuman, Reinert i Wronkowski. Komendant Bruskitt.

W ub. sobotę w lokalu p. Deji miejscowy chór „Moniuszko” urządził dla swych członków obchód gwiazdkowy. Prezes p. Kozikowski powitał zebranych serdecznym przemówieniem. Na dalszy program złożyły się: przemówienie ks. dyr. Tęgowskiego, odśpiewanie koled i wspólna kawa. Wśród członków rozdzielono podarki gwiazdkowe.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film polski p. t. „Wrzos”.

Miejscowy chór kościelny odbył swe walne zebranie pod przewodnictwem ks. Heiniga, patrona chóru. Sekretarżowała p. Doerinzanka. Nowy zarząd tworzą: A. Strojczyński — prezes, Doerinzanka — sekretarz, Müller — skarbnik, Gończ — bibliotekarz. Wiconówna, Pater, Stanisławski — komisja rewizyjna, Kauchówna, Kwizdińska i Formela — poczet sztandarowy.

CHOJNICE. (i) Sąd okr. w Chojnicach skazał na 7 mies. aresztu z zaw. na 3 lata żonatego Józefa Jażdżewskiego z Kamienia pow. chojnicki za to, iż usiłował zawrzeć ponownie związek małżeński.

W auli szkoły powsz. odbyło się 17 bm. posiedzenie obywatelskie Budowy Szkoły Powszechnej pod przew. burm. Sierackiego, na którym referat wygłosił p. Głiszczyński. Po dyskusji wybrano specjalny komitet, do którego weszli pp. burm. Sieracki, wiceburmistrz Zimny, nac. urz. celn. Pech, em. insp. Grochocki i Wiemann, nadto kierownicy szkół Szablewska, Porzyńska, Głiszczyński i Mróz. Na zakończenie burmistrz oświadczył, iż za 2 tygodnie przedstawi program pracy, ofiarując oświadczenie na tak godny poparcia cel 100 zł.

Przed tut. s. o. toczyła się 18 bm. rozprawa karna przeciwko Florianowi Jażdżewskiemu z Chojnic. W maju ubr. oskarżony w Nierostomi pow. chojnicki nabrał niej. Lenc na 200 zł na koszt otwarcie sklepu rzeźniczego. Niedługo potem zwrócił się ponownie o pożyczkę, tak że naciągnął przyszłych teściów na 1550 zł i 2 tuczniki. Nie dość na tym, w dniu ślubu cywilnego oświadczył, że jeśli nie otrzyma jeszcze 500 zł, zrezygnuje z małżeństwa. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał go na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

TUCHOLA. (fm) Do Marianny Sikorowej, mieszkanki małej wioski borów tucholskich Ludwichowo, gm. Cekcyn, pow. Tuchola, przybliżył pewien mężczyzna w towarzystwie



N-604

ę wpłacić następnego dnia. Na drugi dzień czarodziej przybył powtórnie do Sikorowej i otrzymał dwa nowe swetry. Oszust przyrzekł wrócić za kilka dni i wskazać przyczynę niepowodzeń. W międzyczasie przykazał modlić się za kilka osób a następnie zaprosiwszy wszystkich na przedstawienie z niedźwiedziami do Zdrojów, oddalił się w nieznanym kierunku i już więcej się w tych okolicach nie pokazał.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 38, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pensjonarka”.
Gryf: „Moi rodzice rozwodzą się”.
Orzeł: „Dorożkarz nr 13”.

Oddział Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych powstanie w Grudziądzu. Jak się dowiadujemy, w związku z przeniesieniem grudziądzkiego oddziału „Vesty” do Torunia powstanie w najbliższej przyszłości w Grudziądzu oddział Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z kompetencjami wojewódzkimi, który zatrudniać będzie większą ilość urzędników.

Ochód gwiazdkowy koła Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. odbył się ub. niedzieli przy udziale około 1000 członków wraz z rodzinami oraz gości. Uroczystość zagał prezes p. Konkol, po czym wygłosili przemówienia ks. wikary Kopański i prezes honorowy zarządu głównego p. Józef Wiśniowski. Po wspólnym dzieleniu się opłatkiem i śpiewie koled, szereg dzieci członków wygłosiło deklamacje, a kółko młodzieży przy kole Zw. R. i O. odegrało wesoły obrazek sceniczny p. t. „Papa się żeni”. Wiele radości sprawił gwiazdor, który rozdał 250 paczek najbiedniejszym członkom. Wieczorek zakończono miłą i harmonijną zabawą taneczną.

Włamanie do rzeźni miejskiej. Za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem włamali się złodzieje do składnicy rzeźni miejskiej i skradli cztery skrzynie smalcu wartości 180 zł.

Złodzieje przed sądem. Przed sądem grodzkim odpowiadała niej. Helena Bartkowska, oskarżona o kradzież garderoby, bielizny oraz innych przedmiotów, wartości 400 zł, na szkodę Antoniny Meller, zam. u pp. Grabowskich (Wybickiego 37). Wyrok: 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Kurt Fisch (Chełmińska 73), dwukrotnie karany, skazany został na 4 tygodnie aresztu za kradzież około 10 m blachy cynkowej na szkodę Henryka Wolskiego (Chełmińska 69). Ludwik Kasprzewicz, zam. w Wąrlubiu (pow. świecki) zasiadł na ławie oskarżonych za kradzież kurki i koszuli na szkodę Teodora Petrykowskiego w Melnie i za kradzież spodni i obuwia na szkodę również w Melnie zamieszkałego Mieczysława Kubicy. Ponadto akt oskarżenia zarzucał mu kradzież roweru na szkodę niej. Hertha w Lipinkach, Wyrok łączny: 6 miesięcy więzienia. Współoskarżony Bronisław Kasprzak z Aleksandrowa o nabycie roweru pochodzącego z kradzieży skazany został na 30 zł grzywny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Tymoteusz.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła.
Wschód słońca o godzinie 7,54.
Zachód słońca o godzinie 16,30.

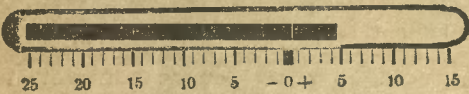
Stan pogody.

Naogół bez większych zmian.

Wczoraj w całym kraju wystąpiły większe rozpozgodzenia. W dzielnicach wschodnich w dalszym ciągu utrzymuje się lekki mróz. Temperatura o godz. 14 wynosiła tam od 0 do minus 3 stopni. Na pozostałym obszarze kraju wahała się w granicach do 9 stopni. Stacje górskie notowały: pogodę mglistą przy temperaturze minus 5 stopni i silnym porywistym wietrze południowym na Kasprowym Wierchu oraz przy temperaturze minus 4 stopni i umiarkowanym wietrze zachodnim na Pop Iwanie. Nad Europą Zachodnią i Środkową przepływa obecnie ciepłe powietrze pochodzenia zwrotnikowego, powodując znaczny wzrost temperatury, rzadko spotykany w m. styczniu. Okres ciepłej pogody nie potrwa jednak długo, gdyż dopływ do Europy świeżych mas oceanicznych został już powstrzymany. W związku z tym już za kilka dni stopniowo zacznie ochładzać się. Dziś rano w Bydgoszczy pogoda bez zmian. Przewidywany przebieg pogody: w całym kraju chmurno i nieco ciepło. Miejscami mgły. Na zachodzie Polski gdzieś niedługo drobny deszcz umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 23-29 stycznia 1939 r.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pie-rackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11-13,30 i od 16-19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek, o godz. 20, oraz w środę, czwartek i piątek dalsze przedstawienia przemiłej, melodyjnej operetki „**KRYSLA LEŚNICZANKA**” z udziałem Wańskiej, Krzwickiej, Korowicz, Dembowskiego, Kowalczyka E., Skirgiełło-Jacowicza, Win-czewskiego, Bończy i Zwolińskiego.

Najbliższą premierą naszego teatru będzie jedna z najlepszych i najdowodniejszych sztuk E. Scribe'a „**SZKLANKA WODY**”, która teraz stała się prawie żelazną pozycją repertuarową wszystkich wielkich scen. „Szklanka wody” ukaże się w reży-serskim opracowaniu dyr. Aleksandra Rod-ziewicz. W głównych rolach Domańska, Koronkiewiczówna, Okońska, Kowalczyk E., Mierzejewski i Malatynski. Nowe piękne stylowe kostiumy i dekoracje przygotowują pracownicy teatru pod kierownictwem Prze-radzkiej i Jędrzejewskiego.

— **Jak pączki — to tylko od Szmeltera.** Najmłodniejsza kawiarnia w Bydgoszczy ul. Gdańska 30. (24520)

— **Osobiste.** Z okazji dzisiejszych imienin dyrektora p. inż. Felicjana Karśnickiego, złożyli urzędniccy Sp. Akc. Kabel Polski w Bydgoszczy zł 50.— na ubogie dzieci bez-robotnych miasta Bydgoszczy.

— **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zmarła czcigodna siostra śp. Aleksandra Paula Hoffmann. Stowarzyszenie bierze gremialny udział pod własnym sztandarem w nabożeństwie żałobnym i pogrzebie, które odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 9, tuż po nabożeństwie z zakładu św. Floriana.

Dwudniowy zjazd inżynierów-licznikowców w Bydgoszczy

Jakie były główne zadania i cele zjazdu?

(ak) W dniach 20 i 21 stycznia odbyły się po raz pierwszy w Bydgoszczy obrady szóstej Konferencji Licznikowej, zorganizowanej przez Związek Elektryków Polskich w Warszawie. Głównym zadaniem licznika energii elektrycznej jest pomiar energii elektrycznej jako podstawy rozrachunku z odbiorcą. Wekazania licznika muszą zatem być rzetelne, nad czym czuwa Główny Urząd Miar, który legalizuje każdy licznik, czego dowodem jest zaopatrzenie go w plombę urzędową. Elektrycy ze swej strony starają się również o jak najbardziej rzetelną pracę liczników i w tym celu sprawdzają je i poddają gruntownemu remontowi. Tak więc nawet najprostszy licznik powoduje szereg kłopotów, których rozwiązaniem jest zadaniem oddziałów licznikowych elektryków.

Energia elektryczna służyła początkowo prawie wyłącznie do oświetlenia. Dziś w każdym gospodarstwie domowym elektryczne żelazko lub elektryczna płytka do gotowania są artykułami niemal pierwszej potrzeby. Rozwój zastosowania energii elektrycznej, zarówno w gospodarstwie domowym jak i w przemyśle, handlu i rolnictwie, spowodował zatem rozwój form taryfowych, by rozliczenie za energię elektryczną opierało się zawsze na słusznych podstawach. Poszczególne taryfy wymagają stosowania specjalnych liczników. Dlatego też głównym tematem szóstej Konferencji Licznikowej było omówienie konstrukcji i warunków pracy liczników specjalnych. Wygłoszono na zjeździe cały szereg fachowych referatów. Ponadto omówiono szereg aktualnych bolączek i trudności w dziedzinie gospodarki licznikowej. W obradach wzięło

udział około 60 specjalistów-licznikowców, przedstawiciele większości elektrowni polskich, oraz okręgowych Urzędów Miar.

Konferencję zaszczycili oficjalni przedstawiciele władz i nauki, spośród których wymienić należy p. naczelnika inż. Dzielwskiego, reprezentanta Głównego Urzędu Miar, p. radcę Quandta, przedstawiciela Biura Elektryfikacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz prof. Politechniki Lwowskiej dr. Krukowskiego. Uczestnicy konferencji byli gośćmi zarządu głównego w Bydgoszczy.

Otwarcie obrad nastąpiło w sali Rady Miejskiej, a dalszy jego ciąg toczył się w sali Stowarzyszenia Techników. Otwarcia dokonał prezes Związku Elektryków Polskich dyr. inż. K. Straszewski, po czym p. dr inż. Nawrowski powitał zebranych w imieniu prezydenta miasta Barciszewskiego. Do prezydium zjazdu zostali wybrani: dyr. elektryczny Miejskiej w Bydgoszczy inż. Tymowski, przewodniczący komitetu licznikowego p. inż. Jabłoński z Warszawy, naczelnik inż. Dzielwski, oraz inż. Bohosiewicz, przedstawiciel Śląskich Zakładów Elektrycznych.

Uczestnicy zjazdu podejmowani byli obiadem, wydanym przez Elektrycznię Miejską w sali Klubu Polskiego. Podkreślali oni niezwykłą gościnność i świetną organizację zjazdu, głównie dzięki staraniom Zarządu Miejskiego, a w szczególności p. dyr. inż. Tymowskiego i p. dyr. inż. Pietzonki. Podczas pobytu swego w Bydgoszczy uczestnicy zjazdu zwiedzili fabrykę artykułów elektrotechnicznych Ciszewskiego i „Kabel Polski”.

Stronnictwo Pracy w Zimnych Wodach

na nowych drogach rozwoju.

(n). Wobec zrzeczenia się przez p. Pięszkę przewodnictwa w kole S. P. na przedmieściach Małe Bartodzieje i Zimne Wody, zwołane na dzień 22 bm. walne zebranie członków w głosowaniu tajnym powołało na urząd prezesa koła p. Feliksa Kuligowskiego. Wiceprezesem został p. Ignacy Strzelecki, sekretarzem pozostał nadal doskonale wpracowany p. Polewcyński, a skarbnikiem ponownie p. Szymański. Do komisji rewizyjnej poproszono pp. Miedzińskiego, Izbanera i Kaźmierczaka. Delegatem do rady powiatowej stronnictwa i na zjazd wybrano doświadczonego w pracy społecznej p. Śmigłowskiego.

Koło w Zimnych Wodach istnieje dopiero rok, lecz pozyskało już 37 członków. Na tym przedmieściu najwięcej mieszka bezrobotnych, którzy przy wyborach do rady miejskiej przeważnie głosowali na socjalistów. Stronictwo Pracy ma tu wielkie pole do działania, należy więc życzyć nowemu zarządowi koła, by dotarł do najbardziej potrzebujących i zawrócił ich z fałszywej drogi, którą obrali. Przede wszystkim należy pomyśleć o wybudowaniu kościółka takiego jak w Sierniejkach, bo według zdania obywateli mieszkających tu od dawna i skarżących się na nożowników i ciemne elemen-

ty tam grasujące, — jeden ksiądz więcej działał aniżeli siedmiu policjantów”.

Obecny na walnym zebraniu radny miejski p. Chmielewski z Małych Kapuścisk przyrzekł w miarę sił zastąpić i tutejszą dzielnicę. Chodzi o uprzystępnienie komunikacji autobusowej, lepsze oświetlenie i budowę domków robotniczych na dogodne splaty.

W drugiej części walnego zebrania zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu red. Nowakowskiego o polityce wewnętrznej i położeniu międzynarodowym. Sztukę rządzenia trzeba się tak samo uczyć jak naprawy zegarków — wywodził mówca. — Jeden z królów pruskich uczył swego następcę: „Blos nicht zu viel regieren” (tylko nie za wiele rządzić). Jedyne oparcie się o szerokie warstwy wolnego ludu daje rządowi trwałość i szczęście. O tym niech nie zapominają ci, którym się zdaje, że jedynie Dmowski miał rację, twierdząc, że rządzić — to znaczy zmuszać do posłuszeństwa. Takie niewolnicze posłuszeństwo mamy w Sowietach, Hitlerii i faszystowskich Włoszech... Polskę stać na politykę samodzielną, szczerze demokratyczną, w myśl zasady: „Wolni z wolnymi!”

Milion złotych padł

na nr 98 632.

Dziś rano nastąpiło ciągnięcie „wielkiego losu” loterii państwowej. Milion złotych padł na los nr 98 632, zakupiony w jednej z miejscowości Centralnego Okręgu Przemysłowego.

— **Zabawa karnawałowa** Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Jana odbędzie się w dniu 28 bm. w sobotę, o godz. 20 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta. Doskonała orkiestra.

KRONIKA KULTURALNA.

Wieczór poetów „Promu”

Mniej niż zwykle było osób na ostatnim wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej Ale tych sto osób, które zebrało się w auli Gimnazjum im. Kopernika, spędziło wieczór wartościowy i nieprzemijający. Przekonał się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność bydgoska ma stosunek życzliwy i pozytywny. Zwalazcza, gdy te próby dają w rezultacie prawdziwą poezję. Doświadczaliśmy się już niejednokrotnie, że Bydgoszcz ma uszy i serca otwarte dla poezji. Wprawdzie poezja tradycyjna, o bezspornej wartości, ma większy kredyt u publiczności, ale i do nowszych prób i osiągnięć publiczność by

KINO (n-619)
LIDO 66
Mostowa 9. Tel. 34-49.
Pocz. seans. punkt. o 5, 7 i 9
w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

Dziśwewtorek
premiera

Największe arcy-
dzieło kinemato-
grafii świata!

BRAWURA

Film o niebywałej emocji i film najświetniejszych gwiazd!

Clark Gable
Myrna Loy
Spencer Tracy

Gigantyczny o niebywałym rozmachu film lotniczy — Epopeja bohaterstwa, zrealizowana milionowym kosztem dla milionów zachwyconych widzów, których porwijąca akcja trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny.
W nadprogramie najn. tygodnik Pata

Kronika żałobna.

Ostatnia droga
śp. inż. Leopolda Stenzla.

Śp. inżynier Leopold Stenzel 19 lat mieszkał w Bydgoszczy, tu owocnie i wydajnie pracował, tu zdobył sobie powszechny szacunek i przyjaźń. To też, gdy śmierć nieubłagana niespodziewanie w kwiecie wieku męskiego — 48 lat! — wykreśliła go z listy żyjących, ciężką żałobą okryta została nie tylko rodzina, żona i dwie córki, ale również bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych. Śp. inż. Stenzel nie zamykał się w kręgu swoich prywatnych spraw, nie ograniczał się do pracy gospodarczej i zawodowej, ale zawsze chętnie i entuzjastycznie podejmował każdą akcję społeczną. Szczególnie się zasłużył dla motoryzacji Pomorza. Był współzałożycielem i długoletnim członkiem zarządu Pomorskiego Automobilkłuba, do pięknego rozwoju tej organizacji walczył się przyczynił. Dużo też zawdzięcza Zmarłemu — entuzjastycznie polski gór i sportu narciarskiego — Bydgoski Klub Narciarzy. Przede wszystkim jednak śp. inż. Stenzel pozostawił po sobie pamięć dobrego człowieka, zawsze uczynnego i gotowego do przyjacielskich usług.

Zaskarbił sobie przyjaźń, której manifestacją był pogrzeb w dniu 21 bm. Po nabożeństwie w świątyni ewangelicko-augsburskiej uformował się długi pochód, który rozpoczynał sznur samochodów Pomorskiego Automobilkłuba, poczet sztandarowy Związku Szoferów i grupa pracowników fabryki Zmarłego. Za trumną postępowała rodzina i liczne grono przyjaciół i znajomych. Przy Sokolni trumnę ustawiono w samochodzie, który ją zawiózł do Pabianic, gdzie śp. inż. Leopold Stenzel spoczął na wieki w grobowcu rodzinnym. Niech odpoczywa w pokoju!

Zofia Kossak o Wołyniu.

Najznakomitsza pisarka polska doby obecnej, Zofia Kossak przybyła do Bydgoszczy, aby wziąć udział w najbliższym wieczorze literackim Rady Artystyczno-Kulturalnej — w piątek, 27 bm., o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Świetna pisarka miała wygłosić odczyt o „służbie i odpowiedzialności pisarza”. Przybyła jednak prosto z Wołynia, gdzie spędziła ostatnio jakiś czas i gdzie jej się nasunęło sporo aktualnych spostrzeżeń. Publiczność bydgoska z wdzięcznością przyjmie do wiadomości, że autorka „Kryżowców” podzieliła się z nami swymi spostrzeżeniami z Wołynia. Wołyń jest dzisiaj tą ziemią polską, gdzie trwa cicha walka o duszę polską. Dlatego w najbliższy piątek nie tylko osoba prelegentki ale i wszystkich interesujących temat ściąganie niewątpliwie tłumy na wieczór Rady Art.-Kult.

Oznaczenie bydgoskich harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Poza wymienionymi w numerze wczorajszym naszego pisma bydgoszczaninami harcerzami-niepodległościowcami, oznaczonymi za pracę w konspiracyjnych bydgoskich drużynach harcerskich, oznaczeni zostali również ryngrafami harcerskimi następujący bydgoszczanie: pp. Affelt Leon, Bartnicki Tadeusz, Borowski Marian, Goncerzewicz Roman, Górny Witold, Górny Władysław, Janowski Franciszek, Jarzembowski Franciszek, Karamucki Konrad, Kempniński Jan, Kollet Jan, Majka Julian, dr Milchert Henryk, Osieński Leon, Rżanny Konstanty, adwokat Rubenau Edward, Ścieszyński Władysław, sędzia Sowiński Edmund, Sikorski Feliks, Spychała Stanisław i Wardalski Ludwik.

Wspomnianym zweryfikowanym harcerzom-niepodległościowcom jednakże nie wręczono jeszcze ryngrafów w ub. sobotę, gdyż centrala nie nadesłała w porę wszystkich oznaczeń. Uroczyste dodatkowe wręczenie ryngrafów nastąpi już w najbliższym czasie.

Szczyście sprzyja graczom „Zachęty”.

Zaledwie wczoraj informowaliśmy o dużych wygranych, jakie padły w „Zachęcie”, a już dziś możemy podać wyniki poniedziałkowego ciągnięcia — również szczęśliwego dla „Zachęty”. Poza wygranymi mniejszymi, których wyliczać nie będziemy, padło w tej szczęśliwej kolekturze znów zł 10.000, — na nr 111 412 oraz zł 5.000, — na nr 154 112 w dniu 23 bm. O wynikach ostatniego dnia ciągnięcia, a w szczególności o wygranych dodatkowych nie omieszkamy poinformować na tym miejscu...

Meteor spadł na Jachcicach.

Liczni mieszkańcy Jachcic byli wczoraj o godz. 6,40 po południu świadkami niezwykłego zjawiska. Otóż niespodziewanie spadł meteor, oświetlając silnym różnokolorowym blaskiem ulicę. Po pewnym czasie zjawisko zgasło i krótko potem nastąpił silny huk.

Tylko małoduszni nie uznają wielkiej roli Powstania Wielkopolskiego.

Z przemówienia generała Grzmot-Skotnickiego w Szubinie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dalsze szczegóły wspaniałych uroczystości szubińskich, odbytych w ub. sobotę i niedzielę.

Jak już informowaliśmy, podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Jako pierwszy przemówił do zebranych p. dr Kurpisz, witając im. komitetu przedstawicieli rządu, wojska, społeczeństwa i licznych powstańców, po czym piękne, wielką serdecznością nacechowane przemówienie wygłosił p. generał.

Przemówienie gen. Grzmot-Skotnickiego.

(Przemówienie podajemy w skrócie): Powstanie Wielkopolskie! Ideologia powstańcza jest wartością prawdziwą. Ktoby chciał ją pomniejszyć jest człowiekiem o małym duchu. Powstańcy Wielkopolski nie czekali, aż wiecy panowie raczą podpisać akt o istnieniu Polski. Na dźwięk słowa „Powstanie Wielkopolskie” każdy Polak staje na baczność i serce żywiej mu bije.

Jeżeli żołnierz bije się i ginie i jeżeli przypisuje mu się z tego powodu wielką wartość, powstaniec-ochotnik w hierarchii żołnierskiej wyżej jest postawiony.

Pojęcie, jakoby Powstanie Wielkopolskie było niepotrzebne, jest pojęciem tylko ludzi małodusznych. Kto nad wartością Powstania Wielkopolskiego przechodzi do porządku dziennego — źle patrzy na rzeczywistość polską. Z perspektywy 20-tu lat patrząc musimy serdecznie na Powstanie Wielkopolskie i musimy wierzyć, że gdy wojna wybuchnie, to pójdziemy znów wszyscy i wojnę tę wygramy (oklaski). Każdy Polak wierzy w to zwycięstwo tak, jak każdy Polak wierzy w Boga. Wygraliśmy wielką bitwę warszawską, bo był wielki duch. Dziś, gdy wojsko mamy silne, a ducha większego niż dawniej — to dlaczego nie mielibyśmy wygrać wojny? (oklaski). We wielkich rzeczach wszyscy Polacy jesteśmy zgodni. Tak było w sprawie Litwy, tak było w sprawie Zaolzia i tak będzie, gdy ktoś zechce nas ruszyć. Różnimy się tylko w sprawach małych, politycznych. To, co się dziś mówi o Wielkopolsce i Pomorzu, to nie są komplementy. Na wycinku wielkich czynów

Polaków jest Powstanie Wielkopolskie — traktat podpisany pieczęcią krwi. A pieczęć krwi jest pieczęcią Rzeczypospolitej. Ale rola Wasza, Powstańcy, nie jest skończona. Waszego ducha wszczepiać musicie młodym.

Ho! Ho! tym co poległ, a cześć Wam! Niech żyje Powstanie Wielkopolskie!

Gromkie podjęcie okrzyku przez oficerów i podoficerów było dowodem, jak bardzo przypadło przemówienie pana generała do serc obecnych.

Powstańcy natychmiast zrewanżowali się żywiołowo podjętym okrzykiem „Niech żyje Armia!”

Również bardzo serdecznie mówił do powstańców i o powstańcach p. płk Przyjałkowski, wzywając oficerów dywizji bydgoskiej do wzniesienia okrzyku na cześć powstańców, jako tych, którzy są im przykładem. Chóralne „niech żyje!” stwierdziło, że oficerowie i powstańcy mają jednego wspólnego ducha i jedną myśl naczelną: bić zawsze i każdego, kto spróbuje kiedykolwiek sięgnąć po to, co nasze.

Następnie przemawiali kolejno pp. burmistrz miasta Krotoszyna kpt. Fenrych, który ze wzruszeniem wspominał ciężkie chwile bojów o Szubin, po czym wznosił okrzyk na cześć armii; kpt. Bartkowiak, który stwierdził, że rola powstańców nie jest skończona, że czekają na wyzwolenie spod obcego jarzma dwie prapolskie ziemie.

Mówcom serdecznie podziękował prezes Zw. Powstańców w Szubinie, p. Śledzikowski.

Odprawa dowódców.

Po odprawie dowódców w byłej „komenturze powstańczej” w lokalu p. Alwina, zarząd miasta podejmował gości podwieczorkiem, podczas którego doszło do serdecznego zbliżenia mundur do człowieka w „cywilu”. Wzniesiono szereg toastów i wygłoszono dużo przemówień, sercem dyktowanych. Najpierw głos zabrał p. starosta Smietanko, po czym p. ppłk Heilman-Rawicz w koleżeńskim tonie stwierdził, że powstańcy wielkopolscy nie mieli wykształcenia wojskowego, a umieli nie tylko dowo-

dzić, ale i zwyciężać. Mówiła również p. dr. Andersowa oraz jedyny pozostały przy życiu członek bydgoskiej Rady Ludowej p. red. J. Teska, podnosząc zasługi powstańców i wypominając im, że za mało dbali o niezbitą stwierdzenie historycznych faktów. Na koniec złożył powstańcom życzenie, aby ojczyzna o nich dbała.

Następnie przemawiali kpt. Fenrych, pp. Beutler, Cerkaski i inni. Ks. prob. Galecki podniósł ogromne trudy i wysiłki komitetu historyczno-muzealnego, poniesione w zwią-

Tradycyjny bal Karnawałowy bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, znajdujący zawsze pełne poparcie społeczeństwa odbędzie się w salach Pod Orłem w dniu 1 lutego br.

Dochód przeznaczony na szkolenie drużyn ratowniczych. (n-609)

zku z pracami nad historią walk o Szubin. W miłym i niezmaconym nastroju spędzono przy lampce wina czas dzielący odprawę od akademii.

Uroczysta akademie.

Akademie, odbyta w sali Domu Polskiego, rozpoczęła marszem fanfarym, odegranym przez orkiestrę pod mistrzowską batutą p. kpt. Grabowskiego, po czym dr Kurpisz wygłosił słowo wstępne. Referat o okolicznościowy wygłosił p. kpt. Fenrych. Na salę jeszcze raz padły nazwiska wybitnych bojowników o wolność Szubina: śp. płk. Grudzielskiego, Palucha, ppłk. Śliwińskiego, Karlewicza, Majewskiego, Krysztofiaka, Niezychowskiego, ppłk. Nowaka, Trawińskiego, Kujawy, Dykierta i innych. Jednym z najwybitniejszych działaczy powstańczych był referent kpt. Fenrych. Akademii uświetniła deklamacją p. St. Szumańskiej i występ chóru męskiego pod batutą p. St. Synoradzkiego, a zakończyła ją wiązanka pieśni ludowych (ork. „dzieci bydgoskich”) i odpiewana przez wszystkich obecnych Rota.

Po akademii rozpoczęły się zabawy ludowe w salach Domu Polskiego i Hotelu Centralnego oraz zabawa towarzyska zorganizowana przez Polski Biały Krzyż w sali hotelu Ristau.

Uroczystości odbyły się pod protektorem p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza i p. gen. Karasiewicz-Tokarzewskiego, który z powodu choroby osobiście nie mógł w nich uczestniczyć. Pan generał nadesłał natomiast list, który podczas obiadu odczytał p. dr Kurpisz.

Z cmentarza przedstawiciele władz, wojska oraz dowódcy powstania i goście udali się do Starostwa. Tam odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi powstańców szubińskich. M. in. wicewojewoda udekorował pp. St. Śledzikowskiego, W. Cerkaskiego, R. Otomańskiego, Pawelczaka, K. Dypczyńskiego, Łukomskiego Józefa Czeranowskiego, Zygryda Kitkowskiego, K. Bańkę, A. Alwina i Tomaszewską.

Odtworzenie historycznego ataku w dniu 11 stycznia 1919 na Szubin nie odbyło się z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych.

W uroczystościach uczestniczył również starosta pow. znińskiego p. Wuyek. Przewodniczącym komitetu budowy pomnika jest ks. prob. Galecki, który też odczytał na cmentarzu akt erekcyjny podpisany przez wszystkich gości i powstańców.

Komitet wykonawczy uroczystości stanowią pp.: prezes Pow. Fed. P. Z. O. O. dr Kurpisz, kmdt pow. Fed. P. Z. O. O. mjr w st. sp. Bujakiewicz, burmistrz m. Szubina por. rez. Barczyński, prezes Zw. Powst. Włkp. - Szubin St. Śledzikowski, wicepr. Fr. Gajewski, prez. Kurk. Br. Strzel. i Tow. Kupców W. Cerkaski, R. Otomański ze Zw. Powst. Włkp. - Szubin i kmdt Zw. Powst. Włkp. - Szubin R. Häusler. Rolę komendanta oddziałów powstańczych pełnił kmdt Zw. Powst. Włkp. kpt. w st. sp. May, komendantem organizacji P. W. pod bronią i O. N. kmdt pow. P. W. kpt. Olsiewicz, komendantem organizacji bez broni por. Bartoszek.

EDMUND KLESSA.

m/s Piłsudskim
PO SŁOŃCE POŁUDNIA
Gdynia — Lizbona — Palermo — Neapol — Tripolis — Ceuta — Gdynia
7—30 kwietnia Cena od zł 660.—
FRANCOPOL Poznań, Fredry 12 (m614)
Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 570-30

Pamięć bohaterów dwóch powstań uczczono pięknie w Rynarzewie.

(lk) Pelen nastroju i głębokiej treści wewnętrznej wieczór przeżyło w poniedziałek, 23 bm., osiedle Rynarzewo. W tej cichej miejscowości na granicy powiatu szubińskiego i bydgoskiego rzadko się coś dzieje, późno dochodzą echa wydarzeń z zewnątrz, to też ruch powstał w Rynarzewie ogromny, gdy nad wieczorem — po skończonych ćwiczeniach wyszkoleniowych — zaczęły zajeżdżać na pograżony w ciemnościach rynek kolumny pomorskiego oddziału pancernego. Bardzo słuszenie bowiem oddział ten postanowił obchodzić pamiętkę dwóch powstań: styczniowego i wielkopolskiego nie w zamkniętych murach kozar, ale w zapomnianym Rynarzewie, gdzie takie wspomnienia rzadziej się czci. Tym słuszniej, że przeciw Rynarzewo leżało przez dłuższy czas w samym ogniu najcięższych walk w czasie powstania wielkopolskiego.

Dokoła rynku stanęli w czworoboku żołnierze pancerni i całe prawie Rynarzewo. Po środku płonęły jasno dwa stosy. Dowódca całości zagał uroczystość, po czym jeden z oficerów omówił dzieje powstania styczniowego i nakreślił sylwetkę jednego z największych synów Polski Romualda Traugotta. Wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Naczelnego Wodza. Odpiewano chórem — wszyscy: żołnierze i mieszkańcy Rynarzewa — hymn narodowy.

Wzruszający był moment, gdy dowódca całości przypomniał dzieje walk powstania wielkopolskiego pod Rynarzewem, nakazał uczczenie chwilą milczenia poległych w Rynarzewie powstańców, wymienił tych wszystkich mieszkańców miasteczka, którzy w powstaniu szczególnie się zasłużyli i w czasie powstania ucierpieli. Po modlitwie żołnierskiej w imieniu ludności serdecznie dziękowali kier. szkoły P. Jankowski i ks. prob. Sroka, który zwrócił się do młodzieży z gorącym apelem o pracę dla Polski.

Uroczystość nie miała żadnych ram oficjalnych, była jednak wymowną manifestacją tego, że wszędzie stoi razem wojsko i społeczeństwo na straży najważniejszych dóbr narodowych.

Żyd na czele bandy oszustów.

Już od dłuższego czasu grasowała w Bydgoszczy banda szulerów, na czele której stał 50-letni żyd Chil Majer Spiegel, a ponadto należeli do niej 38-letni cholewnik Stefan Moskal i 32-letni Aleksander Michałowski. Przy pomocy gry w trzy karty na ulicach Bydgoszczy wyłudziła oni od przechodniów dużo pieniędzy. Kilkakrotnie już karani za oszukiwaniem grę odpowiadali wczoraj znowu przed Sądem Grodzkim. Sąd skazał żyda Spiegla i Moskala na karę po 2 lata, a Michałowskiego na jeden rok więzienia.

Złote krzyże zasługi. Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp. dr Czesław Niedużyński, notariusz (po raz pierwszy), i Leon Plejowski, prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy (po raz drugi).

Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego urządziło obchód gwiazdkowy w niedzielę, dnia 15 bm. w zawsze gościnnych dla absolwentów salach Liceum Handlowego. Prezes p. Nowicki powitał p. dyrektora Liceum Handlowego inż. Eug. Wasilewskiego, grono profesorskie, przedstawicielki Stow. Absolw. Szkół Handl. oraz gości i członków. Serdeczne przemówienie p. dyrektora Wasilewskiego, w którym przebiegała troska o szych wychowanków i o zrzeszenie, zakończone życzeniem pomysłowego rozwoju Stow. Absolw., wzmogło podniosłość chwili i było początkiem ogólnego łapania się opłatkiem. Absolwentów koledujących ze swymi miłymi gośćmi odwiedził gwiazdor (p. Świąg) wraz z aniołkiem (p. Formańska) i wręczył wszystkim miłe upominki. Wspólna herbatka zakończyła obchód.

Zamiast wieńca na grób śp. L. Stryska, członka hon. Tow. Ogr. Dz. „Jedność”, złożył zarząd 10 zł na ubogich.



Radio a Kościół. Synod lombardzki (1927) zakazał używania radia w instytucjach zakonnych. Synod mediolański (1932) pozwala na używanie radia nie tylko duchownym, ale także szkołom.

P. L. Uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej wynosi 195.000 zł rocznie, uposażenie prezydenta Stanów Zjednoczonych 75.000 dolarów czyli około 400.000 zł.

Mieszkańcom ulicy Libelta. „Humanitas” nie jest lożą masońską, lecz kołem towarzyskim, podobnie jak Klub Polski. Jednoczy żywioły liberalne, nie hitlerowskie. Nad majątkiem dawnej loży czuwa kurator mianowany przez sąd. Komu gmach przynajmniej, jeszcze nie wiadomo. Ubiegają się o niego „Caritas” i Związek Ociemniałych Żołnierzy.

„A. W. 1939”. Został Pan mylnie poinformowany. Wszyscy (a więc i emeryci) są zobowiązani do płacenia podatku lokalowego. Można tylko stawić wniosek o zmniejszenie lub umorzenie ze względu na położenie finansowe.

Pożegnanie zasłużonej społeczniczki przez Rodzinę Kolejową.

W ub. poniedziałek zęgnęła sekcja pań przy Rodzinie Kolejowej koło Bydgoszczy Dyrekcja p. dr. Neugebauerowa, która ustępuje ze stanowiska wizatorki sekcji pań przy zarządzie Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej.

W pięknie udekorowanej sali zgromadziły się panie oraz przedstawiciele zarządu koła. Przewodnicząca p. Niwińska przywitała obecnych i w dłuższym, pięknym przemówieniu dziękowała p. dr. Neugebauerowej za współpracę na terenie Rodziny Kolejowej oraz zobrazowała jej pracę społeczną i na innych odcinkach humanitarnych tu w Bydgoszczy. Zawsze nieustrudzonym wysiłkiem pomagała wszędzie tam, gdzie chodziło o tych najbardziej potrzebujących, była inicjatorką kursów gospodarczych, które pod jej egidą rozwijają się we wszystkich ośrodkach Rodziny Kolejowej na Pomorzu.

Następnie harcerze i harcerki, stojące pod opieką koła dyrekcyjnego odśpiewały kilka piosenek. Jedną z harcerek dzięko-

wala p. dr. Neugebauerowej, wręczając jej piękny bukiet kwiatów.

Z ramienia zarządu koła dziękował prezes koła p. Jankowski oraz przewodniczący sekcji humanitarnej przy kole, p. Biernacki, który w dłuższym przemówieniu wypuścił pracę społeczną ustępującej p. dr. Neugebauerowej.

W końcu przemówiła p. dr. Neugebauerowa serdecznie dziękując za słowa uznania.

Dzieci na wsi nie mogą głodować!

Rozpoczęcie akcji dożywiania dzieci w szkołach wiejskich.

Powiatowy komitet niesienia pomocy dzieciom i młodzieży zapoczątkował w Bydgoszczy akcję dożywiania dzieci w szkołach wiejskich. Jakkolwiek akcja ta jest już prowadzona, nie obejmuje ona dotychczas wszystkich szkół i nie jest należycie sko-

DBAJCIE O SWOJE ZDRO.

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosujcie: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOLA”. Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składki apteczne.

N-224

ordynowana. Powiatowy komitet postanowił akcję poszerzyć i rozwinąć, obejmując cały powiat siecią komitetów lokalnych. Poczynając od niedzieli, 22 bm., we wszystkich gminach odbywać się będą zebrania organizacyjne komitetów. Termin zebrania dla każdej miejscowości zostanie podany z ambony i przy pomocy obwieszczeń. Nie wątpimy ani przez chwilę, że doceniając znaczenie tej akcji, ludność gremialnie będzie wstępowała do komitetów. Składka jest niska — wynosi bowiem zaledwie 50 gr w gotówce lub produktach. Z pomocą materialną przyjdzie lokalnym komitetom również Wydział Powiatowy. W ten sposób stworzona zostanie sieć komitetów, najbiedniejszym dzieciom wiejskim łyżki ciepłej stawy, której tak bardzo są nieraz spragnione. Bezrobocie na wsi jest wielkie, wielka jest wskutek tego bieda. Wyrasta w tych warunkach młode pokolenie, niedożywione, słabe fizycznie. A przecież ta młodzież — to przyszłość narodu. Troska o nią — to troska o jaśniejsze jutro Polski i polskiej wsi. Wierzymy, że w zrozumieniu tego, piękną akcją dożywiania ludność zamorska poprze jak najfiarniej.

— Czas ochronny na zające. Zarząd Miejski — oddział powiat. władzy admin. ogólnej — zwraca uwagę na przepis art. 53 prawa łowieckiego z 3 grudnia 1927 r., w myśl którego po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodziwniach jest wzbronione. Obecnie chodzi o czas ochronny na zające-szaraki, obowiązujący w województwie poznańskim i pomorskim od 15 stycznia (w województwach innych od 1 lutego). Ewentualnie sprowadzane zające z innych województw winny być plombowane. Winni naruszenia powyższego przepisu ulegają karze grzywny do 500 zł lub aresztu, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacji.

Tylko jeszcze przez kilka dni można odnowić przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc luty 1939 r. wzgl. luty i marzec

Prenumeratę przyjmują listowo i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „Dziennika Bydgoskiego”

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Meble
Iakieruje solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557)
Kafle 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

Wielkanoc

Najlepsze to błyskawicznie utoczone świnie na premiiowej Michałowskiego Centralnie. Zadać oryginalne opakowanie aptekach, drogeriach, spółdzielniach. (n603)

Reperacje

wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio. Świętojańska 13/2. (11690)

SPRZEDAŻE

Skład
cukrów ruchliwym położeniu sprzedam. Adres filia. (f812)

Fortepian
(pianino) krzyżowe sprzedam korzystnie. Kraszewskiego 10 (obok Grunwaldzkiej). (n557)

Motor
na gaz ssący 20 P. S. komplet z generatorem korzystnie na sprzedaż. J. Szymczak, Bydgoszcz, Dworcowa 28. f811

Sprzedam
ławkę stolarską. Sniadeckich 28-5. (f796)

KUPNA

Przyczepkę
moto-cyklową, prawą, nowoczesną kupię. Chrobrego 23-10 f775

LEKCJE

Nauczyciel
udziela lekcji, zakres gimnazjum specjalność matematyka łacina. Wojkiewicz Jagiellońska 24. (f781)

POSADY WOLNE

Szewc
potrzebny. Adres Dziennik. (579)

Uczeń
potrzebny zaraz. Mistrz piekarski Kreja, Żółkiewskiego 11, róg Bociano-wo. (f777)

Panienska (f776)
do obsługi gości potrzebna. Bociano-wo 19, Restauracja.

Służąca (f785)
gotowaniem i praniem na stałą posadę od lutego potrzebna. Grodzka 5-11.

Marszantka (n610)
do Chodzieży zaraz potrzebna. Zgłosz. piśmiennic f-ma „Pani” Chodzież.

Służąca
uczeiwa z dobrymi świadectwami, z gotowaniem, przychodnia. Sienkiewicza 14, skład. (f787)

Stenotypistkę
biegłą w stenografii i na maszynie, poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe, od zaraz lub później. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem pod „4711”. (589)

Elektromonterzy
na tablice rozdzielcze, stacje transformatorowe i rurkę pancerną potrzebni. Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne, Bydgoszcz, Sniłkowskiego 4. f794

Romocnik
fryzjerski potrzebny. Gdańska 111. (f790)

Potrzebny (f786)
pomocnik krawiecki. Kociółek, Marsz. Focha 26.

Młodsza
służąca potrzebna. Pl. Wolności 1-1. n624

Potrzebna (f805)
służąca. Dworcowa 100/4,

Potrzebny
szewc na reperacje. Gdańska 1. (f806)

Potrzebny
starszy chłopak do koni. Zgłoszenia Jary 5. (595)

Dziewczę
młode do posługi całodziennej potrzebna. Zgłosz. Libelta 5-1. 586

Służąca
młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 55-4. (f788)

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna na stałe. Gdańska 79. (f784)

Fabryka Obuwia „Standart” — Malborska 1 — przyjmie od zaraz 2-ch przykrawaczy na skórę wykwalifikowanych specjalistów. 559

Agentów
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529)

Uwaga domokrażcy
dobry zarobek ułatwia sprzedaż Palarnia kawy „Senta”, Sw. Trójcy 16. (574)

Książkowy - bilansista

z dłuższą praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady stałej Bydgoszczy — Toruniu, Of. do admin. Dzien. „Bilansista” (n559)

Inteligentna
szuka posady kasjerki do interesu względnie biura. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Miejscowość obojętna”. n611

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. (f783)

Pokój
umeblowany dla małżeństwa. Królowej Jadwigi 2-9. (f779)

Pokój (f774)
Wały Jagiellońskie 15/2.

Ładnie
umeblowany pokój blisko dworca do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. (n588)

Dwa (n207)
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22-2.

Pokój
ładny, ciepły, utrzymanie — bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. (f808)

Niekrapujący
utrzymaniem. Zduny 13/2. (f809)

Pokoik
miły, utrzymanie całodzienne. Gdańska 62-5. (f795)

Umeblowany
łazienka. Sienkiewicza 10-8. f801

Kulturalnemu
ładny pokój. Słowackiego 1, m. 6, tel. 1059. (n217)

POŻYCZKI

Przedsiębiorstwo
zaprowadzone celem powiększenia szuka pożyczki udziałowca lub spółnika. Zabezpieczenie hipoteczne, dobry zysk, ewentualnie posadę. Informacje Kieliszek, Plac Piastowski 15. (f810)

WÓZKI dziecięce MODEL 1939

317 w wielkim wyborze

F. Kreski Gdańska 9

Rzeźnik-szofer
młodszy potrzebny od zaraz. Kubiak, Gniewkowo. (n612)

Służąca (583)
na cały dzień bez spania potrzebna. Malborska 13/6.

Kelner
kaucją do dancingowego lokalu na Pomorzu potrzebny zaraz. Zgłoszenia Dziennik pod „Zaraz”. (n592)

Kucharka
pierwszorzędna praktyka potrzebna. Hotel Lening. 581

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Smeja, Ks. Skorupki 42. (592)

Posłaniec
z własnym rowerem potrzebny. Bracia Matecey, Stary Rynek. (n617)

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
poszukuje posady na samochody prywatne. Wiad uprasza Buchholz Półwieś, poczta Mała-Karczma, powiat Świecie. (562)

Potrzebna (f804)
sprzątaczką. Zduny 4-8.

Panienska (f799)
do bufetu i gospoia z gotowaniem potrzebna. Drukarnia, Gdańska 22.

DZIERŻAWY

Ubikacje
fabryczne również na składnice, duże, Marszałka Focha 16 m. 3. n458

Poszukuje
warsztatu stolarskiego. Zgłoszenia Długa 16, skład mebli. (588)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

3 pokojowe:
kuchnia, Chelmińska 7.

4 i 3 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 13/1

1 i 3 pokojowe:
kuch. łaz. Sienkiewicza 28/2

4 pokojowe:
komfort. miesz. ewentl. garaż do wynajęcia, willa nowoc. Wiad. tel. 38-35.

5 pokojowe:
I piętro. Libelta 10. (f782)

5 wzgl. 7 pokojowego:
part. wzgl. I p. komfort od 1 marca Jagiellońska 12. Zgłosz. Koch, miesz. 12.

4, 5 i 6 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28/8

3 pokoje
przynależność, od 1 lutego do wynajęcia. Bilski, Orla 24. 580

Szczęściopokojowe
komfortowe do wynajęcia, okolica Zbożowy Rynek Wiadomość filia Dziennika (f773)

4-5
pokojów, łazienka, służbowa odremontowane. Sienkiewicza 18, telefon 37 65. f791

Dwupokojowe
mieszkanie wdzierżawie. Dąbrowskiego 31-4. (590)

3 pokojowe
z kuchnią, nowy dom. Wejherowska 18, Miedzyn. (f778)

2 pokoje (f797)
frontowe wolne. Długa 32.

2 pokojowe
kuchnią do wynajęcia. Średnia 8. f803

Od lat

dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo zbożowe, mąki, paszy i towarów kolonialnych w Bydgoszczy, położony przy głównej ulicy dowozowej, od zaraz lub później do wycożawienia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „16”. (587)

Przedzierżawie

stolarnię moją, urządzoną dla ca 15 pracowników, z kompletnym urządzeniem warsztatu i maszynami z zapędem elektr. Dzierżawa w. ugody. Kaucja pożądana. A. Lisewski, Pelplin, Starogardzka 10. (f771)

Poszukuje

dzierżawy hotelu, najchętniej z restauracją. Oferty proszę przesłać do filii Dziennika Bydgoskiego, pod „Hotel”. f814

RÓŻNE

Sala (598)
parkietowa dobrze udekorowana, dla towarzysztwa 1. il. na zabawę wolna. Restauracja Patzera.

Grafolog
chiromanta. Królowej Jadwigi 13-6. (561)

Przybłąkał 570
się pies-wilk, Mariacka 1

Za długi
mojej żony Marii Paczyńskiej nie odpowiadam, ponieważ opuściła moje mieszkanie. Józef Paczyński. (f766)

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco Warmińskiego 17/4. (f798)

Dnia 22-go stycznia 1939 zmarła

Siostra Miłosierdzia s. p.

Aleksandra Paula Hoffmann

długoletnia, zasłużona Siostra Szpitala św. Floriana.

Cześć Jej pamięci.

(f818)

Lekarze Szpitala św. Floriana.



Pare minut masażu

zjedrnia mięśnie, zmiękcza naskórek, odżywia tkanki. Po oczyszczeniu twarzy otąrkami Abarid, ruchami masażu rozcierać, wklepywać, ugniatć krem Abarid, odżywczy i wygładzający zmarszczki, poczym zapudrować.

krem i puder

ABARID

N-605

Dnia 22. I. 1939 r. o godz. 16.15 zasnęła w Bogu

Siostra Miłosierdzia

Aleksandra Paula Hoffmann

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 25. I. b. r. o godz. 9-tej w kaplicy św. Floriana, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz staro-faryj. (n607)

S. S. Miłosierdzia Zakładu św. Floriana.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, że drogą kupna nabyłem

ZAKŁAD FRYZJERSKI

przy ul. Jana Kazimierza 5 od p. ANTONIEGO KLAPY.

Po gruntownym odremontowaniu i zmodernizowaniu zakładu oraz zaprowadzeniu Salonu damskiego otwieram w **środe dnia 25. I. 39 r.**

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów

Zadaniem moim będzie służyć Szan. Klienteli fachową i higieniczną pracą oraz skora i rzetelną obsługą. — Proszę o łaskawe poparcie.

CZESŁAW POPIELEWSKI

(597)

Poszukuje od zaraz wzgl. później dzielnią i sumienną **ksiązkową** (n525)

możliwie z branży kolonialnej. Dokładne oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji oraz pensji przy wolnym utrzymaniu lub bez uprasza Ignacy Nowak, Koronowo. Towary kolonialne. Fabryka likierów.



Ciernisz
NA WATROBE
ŻŁĄDEK, KISZKI
NERKI
Nij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
SKŁAD GŁÓWNY:
WARSZAWA, MIODOWA 14
Sprzedaj apteki

Przedstawiciele

do sprzedaży motocykli pierwszorzędných marek angielskich i niemieckich **poszukiwani.** (n616)

Reprezentacja: „SUNBEAM”. Warszawa, Fredry 4.

PRZETARG OFERTOWY

na wypiek chleba dla bezrobotnych.

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy rozpisuje niniejszym **przetarg na wypiek chleba**

dla bezrobotnych z mąki żytniej 55%, wymiału. Dostawa dzienna od 1000 do 1500 bochenków 1 1/2 wzgl. 2 kg. na miejsce magazynu, ul. Grodzka 25, bez osobnego wynagrodzenia za przewóz. Oferenci winni podać koszt wypieku i ilość chleba jaką zobowiązują się dostarczyć za każde 100 kg dostarczonej mąki.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na wypiek chleba dla bezrobotnych” należy przesać do Sekretariatu Komitetu, ul. Grodzka 25 pokój 6 do soboty dnia 28 stycznia 1939 r. godz. 10-tej, gdzie można uzyskać również bliższych informacji, o wypieku i dostawie chleba.

Komitet zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nieuwzględnienie żadnej oferty.

Za Wydział wykonawczy
(-) Beyer, ławnik miejski. (N618)

Okazyjnie

bufet, kuchnia, tapczan, różne rzeczy. Wiadomość, filia. f770

Jabłka

sprzedam. Adres Dziennik, 583

Krowe

dojną sprzedam. Koronowska 7. 578

Rower

sprzedam, Sokola 56 m. 3. (577)

Settery

młode sprzedam. Ugory 45-4. 585

Dom

nowy dochodowy pierwszych rak. cena 11000 wpłata 3000. Długa 32-5' (584)

Sprzedam

Skład papieru. Pomorska 12-3. f807

Skład

rzeźnički położony w dzielnicę bezkonkurencyjnej sprzedam z a r a z. Oferty. Dziennik. Bydg. Gdynia pod „Rzeźnictwo”. 537

Numer akt: III km. 1474/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27 stycznia 1939 r. o godz. 19** w Bydgoszczy, ul. Długa nr 68, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składającej się z urządzenia mieszkalnego i gabinetu dentystycznego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.088. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (N620)

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1939 r.
Komornik (-) Stefan Czarnecki.

II Co 363/37.

YWOLANIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy wniosła o wywołanie celem wykluczenia wierzyciela z hipotek w kwocie 10.000 mk. zapisanej na nieruchomości Solec karta 182 w dziale III pod L. b. 3 na rzecz Karola Treichela, a odstąpionej spółce handlowej „Druschke und Sohn” w Görlitz. Wszystkich uprawnionych wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień **12 września 1939 r. godz. 12** pokój 31 zgłosili swe prawa i roszczenia i to pod rygorem wydania wyroku wykluczającego ich prawa. (N622)

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1939 r.
Sąd Grodzki.

Rutynowany buchalter(ka)

z znajomością innych prac biurowych do przedsięwzięcia przem. handlowego zaraz potrzebny. Oferty proszę składać do filii Dziennik Bydgoskiego pod „Bilansista”. (n625)

POŻYCZKI

5000 zł

na I hipotekę nieruchomości w Gdyni poszukuje, procent według umowy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „J. S.” (n554)

Numer akt: I. Km. 367/38, 1292/38, 1406/38
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie Wlkp., rew. I-go Szczepan Czajkowski, mający kancelarię w Ostrowie Wlkp., ul. Ks. Szamarzewskiego nr 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia: **25 lutego 1939 r. o godzinie 12-tej** w Ostrowie Wlkp. — Sąd Grodzki — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Wturek wykaz liczb 7 należącej do dłużników Ludwika i Franciszka małż. Świątów we Wturku, pow. Ostrow, a składającej się z gruntu zabudowanego, niezabudowanego (wola, łąka, las, ogród, podwórze), domu mieszkalnego, chlewu—stajni, stodoły—szopy, piwnicy — obejmującej powierzchnię 11.42.00 ha. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Ostrowie Wlkp. Nieruchomość oszacowana została na sumę 22.862,00 zł, cena wywołania zaś wynosi 17.146,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.286,20 zł. Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ostrowie Wlkp. Licytant przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie na przewłaszczenie od właściwej władzy administracyjnej. (n613)

Ostrow, dnia 21 stycznia 1939 r.
(L. S.) (-) Czajkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go w Ostrowie Wlkp.

Naszych Szan. Czytelników,

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

ODSZKODOWANIE.



— Pański kot zjadł mojego kanarka. Przypuszczam, że pan zna swój obowiązek?
— Oczywiście. Codziennie będę przychodził i śpiewał pani za kanarka.

Tartak

z budynkami przemysłowymi, gospodarczymi i willą w Lesznie Wlkp. tanio **na sprzedaż.** Bardzo dogodnie warunki spłaty. (n591)

Zgłosz. K. K. O. m. Leszna, Leszno Wlkp.

POSZUKUJEMY:

1. **prądnicę** 120—140 K. M. na prąd stały 2x110 volt,
 2. **6 motorów** 8—10 K. M. 110 lub 220 volt,
 3. **kilku stolarzy młynskich** z odpisami świadectw.
- Zgłoszenia pod „Z. P. 100”. (n562)

W Powiatowym Zakładzie Opieki Społecznej w Goluszcach waknje od 1 kwietnia 1939 r.

stanowisko ekonoma

Oprócz normalnych kwalifikacji fachowych wymagana jest znajomość z zakresu hodowli bydła i sadownictwa.

Kandydaci samotni mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie w gotówce według umowy, wolne utrzymanie i mieszkanie w Zakładzie.

Zgłoszenia z dokumentami należy kierować do Wydziału Powiatowego w Świeciu do 15 lutego br.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(-) Mgr Cwiniarowicz. (n621)

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Dziś od wtorek 24 bm. premiera! „Zamknięty Świat” z Sally Eilers, najnowszy tygodnik i kronika Pata.

BALTYK: „Borneo” oraz „Droga w nieznane”.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa filmy polskie „Paweł i Gaweł” z Bodo i Dymszą oraz „Pan Twardowski” z Smosarską i Stępowskim.

KRYSTAL: „Tango Notturmo” z Polą Negri.

LIDO: Dziś we wtorek premiera filmu pt. „Brawura” w gł. roli Clark Gable, Myrna Loy i in **MARYSIENKA** „Podłotek” z Deanną Durbin.

SPRZEDAŻ

Kolonialke

towary krótkie, dobrze prosperującą, sprzedam natychmiast, powodu wyjazdu. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 591

Okazyjnie

Dom, centrum, dochód 8.400, cena 57.000, wpłata 20.000.

Dwupiętrowy dochód 3 000, wpłata 15000.

Nowobudowane wolne, piekarnia, wpłata 16.000 sprzedam Sokołowski Zduny 4-1. (f793)

2 dywany Perskie oryg. 360x500, 230x303, 2 dywany Smyrna oryg. 330x450, 360x460 okazjynie na sprzedaż. Dekora, Gdańska 22. (f802)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kolodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Romau Kobierski w Toruniu.